Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.

Cena 25 [illegible] egzempl.

Tel. Redakcji

Tel. Admin

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9186. *Lwów, piątek 11 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Tajemniczy wybuch pod Stryjem.

Emisarjusz „Surmy" rozszarpany przez granat.

Francuska pożyczka budowlana dla Polski. - Krwawa walka dwóch przysiółków. - Burzliwe zajścia w Olkuszu - Pan pośrednik i jego ofiary. - Pasierb zabił ojczyma.

MGŁA PRZYCZYNĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Buenos Aires, 9. kwietnia. (PAT) W pobliżu Haedo **zderzyły się** dwa **pociągi pasażerskie**. Z pod gruzów wydobyto **około 30 rannych**. Przyczyną katastrofy była mgła.



ANTYRELIGIJNY SZAL BOLSZEWICKI TRWA.
(Do artykułu na stronie 10 tej).

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.

Londyn, 9. kwietnia. (PAT) W dniu 31. marca br. liczba bezrobotnych wynosiła **1,677.508 osób**, t. j. o 38.700 więcej, niż w poprzednim tygodniu.

PIWNY PODATEK NIEZMIENIONY.

Berlin, 9. kwietnia (PAT) Komisja podatkowa Reichstagu odrzuciła dziś wniosek o podwyższenie podatku na piwo.

DRUGI SYN GANDHIEGO ARESZTOWANY.

Delhi, 9. kwietnia (PAT) Policja aresztowała 25 ochotników, którzy dopuścili się nielegalnego wytwarzania soli.

Delhi, 9. kwietnia (PAT Wśród aresztowanych dziś osób znajduje się syn Gandhiego, Davidas. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi syn Mahatmy, którego władze angielskie uwięziły.

Francuskie obawy.

Lwów, 10. kwietnia

W związku z ratyfikacją umów haskich przez senat francuski przeprowadziła prasa paryska zasadniczą dyskusję na temat ogólno-europejskiej sytuacji politycznej ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień, bezpośrednio dotyczących Francji. Wnioski z tych rozważań wypadły **dość minorowo.**

W pierwszym rzędzie chodzi o przyszły rozwój stosunków francusko-niemieckich. Mimo, że umowy haskie, zawierające tyle ustępstw na rzecz Niemiec, przyjęte zostały przez opinję francuską **jako konieczność**, poważne obawy i wątpliwości budzi **użyteczność tych ustępstw.** Czy są one ostatnim krokiem wstecz, czy też znów tylko **etapem dalszej i niekończonej kapitulacji z owoców zwycięstwa?** Ostatnie wypadki berlińskie wskazują raczej na to, że Niemcy nie zaniechają dążeń do zupełnego zrzucenia nałożonych ciężarów i zobowiązań. Gabinet Brüninga ze swym **wzmocnionym kursem nacjonalistycznym** jest pod tym względem zapowiedzią, uprawniającą do znacznego pesymizmu. Podziela go wybitny publicysta francuski Pernot, pisząc po powrocie z Berlina w „Europe Nouvelle": Trzeba być ślepym, by nie zauważyć występującego już dzisiaj na jaw wśród burżuazyjnych stronnictw niemieckich prądu ku **nacjonalizmowi integralnemu...** Winno to dać dużo do myślenia tym, którzy ze zbytnią pochopnością gotowi utożsamiać Niemcy republikańskie z Niemcami pacyfistycznemi".

Drugą poważną troską polityki francuskiej jest **konferencja londyńska.** Po blisko cztero-miesięcznych pracach zarysowuje się wreszcie jej wynik — **połowiczny i dla francuskich interesów niekorzystny.** — Wspominaliśmy niedawno, że najtrudniejszem zagadnieniem tych obrad jest współzawodnictwo włosko-francuskie, przyczem stanowczem żądaniem Włoch jest parytet flotowy z Francją. Próby Brianda w kierunku zmiany tego postulatu, a następnie w kierunku uzyskania dla Francji gwarancji wielkich mocarstw na wypadek włoskiej agresji — zawiodły. I ostatecznie sprawa ta zostanie najprawdopodobniej **wyłączona z konferencji londyńskiej** i pozostawiona bezpośrednim rokowaniom włosko-francuskim, których szanse są minimalne. Równocześnie polityka włoska nie ustaje **w okrążaniu Francji**, sięgając przez Wiedeń do Niemiec i osaczając za pośrednictwem Węgier i Bułgarji tę ekspozyturę polityki francuskiej na Wschodzie, jaką jest Mała Ententa. Powód do zmartwień chyba uzasadniony.

Wreszcie i **Wschód** daje podstawy do zaniepokojenia. Rosnące **naprężenie stosunków z Sowjetami** każe liczyć się z możliwością zatargów, przyczem informacje francuskie powiadają nawet o przygotowaniach sowjeckich do czynnego wystąpienia. Główną uwagę skupia **Rumunja**, gdzie dokonane w ostatnich czasach zmiany na najwyższych stanowiskach wojskowych są źródłem najrozmaitszych plotek i domysłów. Dodać wypada, że tendencyjne a kłamliwe **„rewelacje" polskiej prasy nar. demokratycznej** na temat naszych rzekomych zbrojeń i zaczepnych planów wywołały w słabo orjentującej się w stosunkach opinji francuskiej **najgorsze wrażenie**, umacniając ją w przekonaniu, że kroi się na „nową awanturę".

Kłopoty te, świadczące w każdym razie **o słabo ugruntowanej stabilizacji politycznej Europy**, utrudniają w wysokim stopniu prace nad opanowaniem kryzysu gospodarczego i socjalnego. Wzajemna nieufność, obawy i podejrzenia wytwarzają atmosferę najmniej sprzyjającą dziełu europejskiej odbudowy gospodarczej, której warunkiem jest współpraca i zawieszenie sporów politycznych. Zamiast jednak tej pacyfikacji, widzimy **rosnące napięcie stosunków międzynarodowych i dążność do zupełnie nowego układu związków i sojuszy** o charakterze przeważnie zaczepnym.

Trzy są siły, reprezentujące w tej chwili **ideę niepokoju:** rewolucyjny **imperjalizm sowjecki**, ekspanzja faszystowskich **Włoch** i rewizyjne dążenia Niemiec. Około tych trzech ognisk skupia się plejada mniejszych państw, niezadowolonych z istniejącego stanu. Prądom tym przedstawia się **Francja ze swymi sojusznikami.** Reszta Europy pozostaje neutralna i neutralnym również jest wobec konfliktów naszego kontynentu świat anglo-saski. Równowaga tak zbudowanego układu **musi być chwiejna.**

—o—

Pobór rocznika 1909

ZARZĄDZIŁO MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. kwietnia. (st). Minister spraw wojsk. zarządził od 1. maja do 30. czerwca br. **pobór wszystkich mężczyzn, podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu urodzonych w r. 1909.** Do poboru mają się również zgłosić ci, którzy przy poborze w roku zeszłym uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, tj. **otrzymali kategorję B.**, dalej wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru. Dalej wezwani są ci, **którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego**, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu czynnej służby. Następnie wezwanie odnosi się **do mężczyzn, którzy złożyli we właściwym czasie w PKU. podania o przyjęcie do służby ochotniczej,** oraz ci, którzy **uzyskali obywatelstwo polskie od czasu powstania państwa polskiego** w drodze nadania lub przez akt charakteru konstytutywnego, tj. przez uznanie — przyjęcie urzędu w służbie państwowej polskiej przez opcję na rzecz obywatelstwa polskiego w myśl odnośnych postanowień traktatów międzynarodowych — do rocznika 1883 włącznie. Podania o odroczenie służby wojskowej jednego z tytułów w art. 57 przewidzianych, powinny być wnoszone w ciągu 14 dni od uznania poborowego za zdolnego do służby.

Kwiesis prezydentem Łotwy

Ryga, 9 kwietnia. (PAT) Sejm łotewski w dniu dzisiejszym wybrał prezydentem państwa Kwiesisa.

Niema wiecznych traktatów...

PRASA FRANCUSKA O NIEPRZEJEDNANEM STANOWISKU WŁOCH.

Paryż, 9. kwietnia (PAT) Nieprzejednane stanowisko Italji w Londynie wywołuje w prasie francuskiej silne niezadowolenie. Nieustające podniecanie opinji publicznej przeciwko Francji — pisze dziennik „Le Petit Bleu" — pchnie być może, pewnego dnia Italję do **awantury wojennej**, z której nie wyjdzie ona zapewne bardzo zadowolona, lecz która wywołałaby poważne zamieszanie w życiu wewnętrznem Italji i w jej gospodarce krajowej. **Niema traktatów wiecznych** — oświadczył niedawno Mussolini. Wiemy o tem doskonale — mówi autor artykułu — gdyż w r. 1914 **Italja rozerwała swe traktaty z trójprzymierzem**, stawiając wyżej przyjaźń z Francją, lecz jeżeli niema traktatów wiecznych, **niema też i wiecznej przyjaźni.** Jest to w każdym razie zjawisko bardzo rzadkie. Zbyt często Francji dają to do poznania, aby mogła o tem zapomnieć.

Londyn, 9. kwietnia (PAT) Korespondent Agencji Havasa donosi: Dziś rano minister Doumesnil i pierwszy lord admiralicji Alexander odbyli dłuższą dyskusję w sprawie **potrzeb Francji i Włoch w dziedzinie flot.** Nie ulega wątpliwości, że flota francuska musi odpowiadać wyższym wymaganiom obrony narodowej niż włoska, chodzi bowiem w tym wypadku nietylko o morze Śródziemne, lecz o wszystkie **kolonje francuskie.** Wobec tego delegacja francuska nie może przyjąć zasady parytetu i domaga się bezwarunkowo utrzymania określonej urzędowo różnicy 240.000 ton, która jest koniecznością ze względu na potrzeby Francji poza granicami morza Śródziemnego. Jeżeli zasada ta zostanie przyjęta, Francja byłaby gotowa zawrzeć z Włochami układ w sprawie budowy okrętów na przeciąg lat 5.

Rozprawa apelacyjna Ottona Ulitza.

WŚRÓD PUBLICZNOŚCI ZNAJDUJE SIĘ SIR CECIL MALOME.

Katowice, 9. kwietnia. (PAT). Dziś rano w gmachu Sądu grodzkiego w Katowicach rozpoczęła się **apelacyjna rozprawa przeciwko Ottonowi Ulitzowi, kierownikowi Volksbundu**, oskarżonemu o udzielenie pomocy do ucieczki niejakiemu Wiktorowi Białusze, uchylającemu się od służby wojskowej. Ulitz w pierwszej instancji skazany został **na 5 miesięcy więzienia.** Oskarżenie opiera się **na paragr. 89 i 102 ustawy o powsz. służbie wojsk.** Zainteresowanie procesem jest dość duże. Przy stole dziennikarskim zasiadło około **20 przedstawicieli pism krajowych i zagranicznych, przeważnie niemieckich.** Ławy dla publiczności pełne. Wśród publiczności znajduje się sir **Cecil Malome, członek Labour Party, który** przybył do Katowic celem zbadania stosunków mniejszościowych na Śląsku. **Cecil Malome znajduje się w towarzystwie członków Volksbundu.** Po przedstawieniu faktycznego stanu sprawy, odczytano wyrok pierwszej instancji wraz z motywami.

—o—

Błędy w pielęgnowaniu urody.

Uderzająca jest u nas **przepaść**, oddzielająca nasze wrodzone poczucie piękna od bezkrytycznego umiłowania **szablonu** w dziedzinie pielęgnowania urody. Pielęgnowanie urody nie powinno wypływać z uganiania się za nowością, lecz z istotnego zrozumienia potrzeb danej **właściwości** cery, włosów i skóry ciała. Nie będę się rozwodził nad metodą rozpoznania różnych właściwości cery, znajdzie ją bowiem czytelnik szczegółowo w broszurkach o nowoczesnem, indywidualnem pielęgnowaniu urody, załączonych do każdego preparatu wytwórni lekarsko-kosmetycznej „Miraculum", nawet do preparatów codziennego użytku, jak: **pudru egzotycznego Dra Lustra i Shampoonu Dra Lustra.** Treść tych broszur radzę przyswoić sobie każdemu, dbającemu o zachowanie urody. Aczkolwiek uświadomienie znaczne poczyniło postępy, napotyka się dziś jeszcze wypadki niszczenia tłustej cery kremami i mydłami, czego następstwem bywają wągry i pryszcze. Tłustą cerę należy myć wyłącznie gorącą wodą i **proszkiem marmurowym „Miraculum".** O szkodliwości t. zw. domowych środków, tudzież o innych błędnych „metodach" pielęgnowania urody, pomówimy w następnym **artykule.**

Dr. Z. B.

POSTĘPOWANIE CELNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. (Z) Min. skarbu ogłosiło wyczerpujące rozporządzenie o **postępowaniu celnem**, które znosi szereg przepisów i porządkuje dzień w tej dziedzinie. Ponadto Min. skarbu przystąpiło **do opracowania instrukcji o odprawie celnej**, która ujednostajni i uporządkuje postępowanie przy odprawie celnej. Obydwa rozporządzenia przyczynią się niewątpliwie do znacznego ułatwienia **pracy władz** celnych, które dotychczas kierować się musiały szeregiem skomplikowanych przepisów, wydawanych począwszy **od** r. 1920.

Francuska pożyczka budowlana dla Polski.

MA WYNOSIĆ PONO 200 MILJONÓW FRANKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. (Z) Nadeszła do Warszawy wiadomość, że w związku z inicjatywą rozwinięcia na szerszą skalę ruchu budowlanego **istnieje możliwość uplasowania polskich obligacyj budowlanych za 200 milj. franków w Paryżu.** Pertraktacje trwają. Równocześnie konsorcjum francuskie zamierza budować w Polsce na własny rachunek.

Redukcja wśród urzędniczek poczt.

NA 5 MĘŻCZYZN MOŻE BYĆ JEDNA KOBIETA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (Z) W związku z akcją rządową **przeprowadzenia potrzebnych redukcji personalnych w urzędach, redukcje takie będą stosowane w urzędach pocztowych.** W związku z nadmiarem urzędniczek dyrekcja poczty w Warszawie postanowiła **przywrócić stosunek poprzedni, to znaczy utrzymać zasadę, że liczba urzędniczek powinna stanowić 20 procent wszystkich pracowników urzędu.** Równocześnie postanowiono nie przyjmować nowych urzędniczek.

Emisarjusz „Surmy" rozszarpany przez granat.

ZNALEZIONO PRZY NIM CAŁY ARSENAŁ LONTÓW I SŁOIKÓW Z MATERJAŁAMI WYBUCHOWYMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stryj, 9. kwietnia. W budce kolejowej Wierczany obok Stryja, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Osip Kiba, lat 25, w czasie nieostrożnej manipulacji granatem niemieckiego systemu. Kiba został rozszarpany na kawałki. Znaleziono przy nim cały arsenał lontów i słoików z materjałami wybuchowymi. Kiba znajdował się w kontakcie ze stowarzyszeniem „Surma". Sprawa wzbudza podejrzenie przygotowanego zamachu politycznego.

Ustąpienie płk. Koca z „Gazety Polskiej"

NA TEN TEMAT KRĄŻĄ ROZMAITE DOMYSŁY I WERSJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (Z). Zainteresowanie kół politycznych zwraca się w kierunku ustąpienia posła pułk. Adama Koca ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Polskiej". Dzisiejsza „Gazeta Polska" ukazała się już bez nazwiska pułk. Koca Pisma czynią rozmaite aluzje i domysły na temat ustąpienia pułk. Koca z redakcji „Gazety Polskiej". Mówią, że ustąpienie to jest wynikiem pewnych nieporozumień między b. min. Świtalskim a pułk. Kocem. „Wieczór Warszawski" donosi, że pułk. Koc ma objąć generalny nadzór nad państwowemi agencjami prasowemi. Inne pisma donoszą, że płk. Koc wyjeżdża zagranicę. „Gazeta Polska" opuszczając nazwisko pułk. Koca, nie zamieściła żadnej enuncjacji. Mówiono, że następcą pułk. Koca w „Gazecie Polskiej" będzie b. min. Miedziński, lub b. Premjer Świtalski. „Przegląd Wieczorny" donosi, że pułk. Koc ma otrzymać inne stanowisko, związane z akcją propagandową. Dalszych wyjaśnień brak.

P. PREZYDENT OBJĄŁ PROTEKTORAT NAD WYSTAWĄ SZTUKI AUSTRJACKIEJ.

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT). P. Prezydent Rzplitej podczas audjencji, jakiej udzielił wczoraj ministrowi pełnomocnemu i posłowi nadzwyczajnemu **Austrji Postowi,** zgodził się objąć **protektorat nad Wystawą sztuki austrjackiej,** której otwarcie nastąpi w Warszawie dnia 10 maja br.

Pomoc dla przemysłu i handlu

EXPOSE MIN. KWIATKOWSKIEGO NA RADZIE MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. (Z) W związku z wczorajszą Radą Min. należy wyjaśnić, że **posiedzenie trwało od godz. 5—10 wieczór.** W posiedzeniu wziął udział **Marsz. Piłsudski,** który zabawił na posiedzeniu Rady Min. do 9 wieczorem. Jak słychać, **na posiedzeniu nie zapadły żadne decyzje natury zasadniczej.** Kierownik Min. przemysłu i handlu Kwiatkowski wygłosił **dłuższe expose o sytuacji.** Jak słychać, wywody jego i postulaty w zakresie doraźnej pomocy dla przemysłu i handlu **zostały przyjęte.** Z tego powodu utrzymywała się dziś wiadomość, że **min. Kwiatkowski pozostaje na swem stanowisku.** Z innej strony znów donoszą, że min. **Kwiatkowski zdecydowany jest ustąpić.** Jednym z najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko wysuwanym przez obóz rządowy jest obecny **wicemin. skarbu p. Starzyński.**

8 TYS. DZIECI POLSKICH Z ZAGRANICY PRZYBYWA DO KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia (Z) Tego roku przyjechać ma do Polski 8 tysięcy dzieci polskich z zagranicy. Specjalne organizacje przygotowują przyjęcie dla tych dzieci.

GENJALNE RADY P. KOPPELMANA Z RÓWNEGO.

Zielone latarki dla lekarzy...

Także przedstawiciele innych zawodów są uwzględnieni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (Z). Do wyższych władz państwowych, na Zamek, do Belwederu i Rady Minist. napływają rozmaite listy, zawierające rady i wskazówki poszczególnych obywateli dla władz. Jeden z obywateli miasta Równego, p. **Koppelman**, złożył w Min. spraw wewn. memorjał opracowany bardzo szczegółowo i zaopatrzony w rysunki, **dotyczący sprawy „normalizacji strojów"**. Z wysiłków p. Koppelmana dla rozwiązania tego problemu **wyjmujemy kilka szczegółów. Lekarze posiadać mają granatowe ubrania i czapki, na piersiach winni nosić znak węża pijącego z filiżanki.** W nocy doktor winien nosić **zieloną latarkę, ażeby z daleka można było go zauważyć. Dentyści mają mieć taki sam strój, tylko bez węża.** Zamiast tego na piersi mają mieć **wyhaftowany trójkąt. Adwokaci krótkie spodnie i frak zielony, zielony, bo oznacza sprawiedliwość.**

Na głowie peruka i obowiązkowo okulary. Kapelusz albo cylinder na głowie. Adwokat powinien mieć przy sobie **walizę z kodeksami i togą. Kupcy mają mieć na głowie szare meloniki, rękawiczki,** na rękach jak dorożkarze, numery swych **świadectw handlowych.** Każdy kupiec ma mieć na kapeluszu znak, do jakiej branży należy. **Sprzedający cukier** noszą w miniaturze głowę cukru, **sprzedawcy manufaktury** znak łokcia lub też metra, **kupcy obuwiani miniaturowy but. Artyści** na ulicy mają nosić togi i płaszcze. Na głowie kapelusze z rondami, a na plecach liry, malarze noszą wielki pendzel, muzykanci smyczek. Koppelman **na ośmiu stronicach maszynowego pisma wyszczególnia w powyższy sposób wszystkie istniejące zawody, nie zapominając nawet o portjerach hotelowych. Co do kobiet** autor jest zdania, że **nie można je umundurować, albowiem — jak pisze — zależą one od kostjumów tak, jak od chlebodawcy.** Oczywiście memorjał ten został złożony do aktów niezałatwionych.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA I PREMJERA.

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś rano na audjencji **wojewodę lubelskiego Remiszewskiego,** zaś w godzinach popołudniowych prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **gen. Góreckiego.**

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT). Prezes Rady Ministrów **Sławek** przyjął dziś przedpołudniem prezydenta m. Warszawy **inż. Słomińskiego** i prezesa Rady miejskiej **Jaworowskiego,** następnie **prof. Mazurkiewicza,** a wreszcie prezesa L. O. P. P. **inż. Eberhardta.** O godz. 12 premjer przyjął ministra W. R. i O. P. **Czerwińskiego,** a następnie ministra komunikacji **Kühna**

—o—

GEN. PANGALOS ZDEGRADOWANY i zasądzony na 2 lata ciężkiego więzienia

Ateny, 9. kwietnia (PAT W związku ze sprawą klubu „Eleusis" sąd wydał **wyrok skazujący generała Pangalosa na 2 lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na okres lat 5. B. minister Vogopoulos skazany został na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich. Kara nałożona na Pangalosa pociągnie za sobą pozbawienie go posiadanego stopnia wojskowego.**

—o—

Państwowa polityka zbożowa

NARADA KOMISJI MIĘDZYMINISTERJALNEJ PRZY WSPÓŁUDZIALE 4 MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (Z) Pod przewodnictwem min. rolnictwa **dra Janty - Połczyńskiego** odbywały się dziś narady międzyministerjalnej komisji dla spraw kryzysu rolnego. W obradach wzięli udział zainteresowani ministrowie **Matuszewski, Staniewicz i Kwiatkowski.** Omawiano państwową **politykę zbożową oraz cel przy wywozie zboża oraz możliwość wzmożenia konsumcji żyta.**

Krwawe zajście w Olkuszu.

RANNI PO STRONIE ROBOTNIKÓW I POLICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. kwietnia. (Z) Dziś do klubu parlamentarnego **P. P. S.** nadeszła depesza z Olkusza: **„Przyjeżdżać krew".** Na podstawie rozmowy telefonicznej z Olkuszem stwierdzono, że dziś policja tamtejsza **zmuszona była użyć broni palnej.** Robotnicy fabryki „Westen" w liczbie 1.500 ludzi przybyli do mieszkania dyrektora fabryki pana Otto, żądając wyjaśnień **w sprawie redukcji robotników.** Dyrektor wyjaśnił, że redukcje nastąpiły z powodu braku zamówień. Niezadowoleni robotnicy **wywlekli dyrektora poza obręb fabryki i wrzucili go do rynsztoku.**

Na miejsce przybył oddział policji, aby uspokoić wzburzony tłum. Gdy robotnicy **zaatakowali policję, ta zmuszona była użyć broni palnej. Po stronie robotników jest rannych cały szereg osób, jak również po stronie policji.**

Komunistyczna fabryka paszportów.

NA ŚLAD JEJ WPADŁY WŁADZE W CZASIE LIKWIDACJI KOMITETU MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (st) Zlikwidowanie w dniu wczorajszym przez władze bezpieczeństwa doskonale zorganizowanego **komitetu młodzieży komunistycznej,** która przygotowywała się do wywołania zaburzeń w dniu 1. maja, **rzuciło wiele światła na metody i organizację wywrotowców.** Ogółem aresztowano **sześćdziesiątkilka osób, same większe ryby w świecie agitatorów wywrotowych.** Przy sposobności natrafiono **na olbrzymią fabrykę fałszywych dowodów osobistych.** Fabrykę tę wykryto w mieszkaniu przy ul. Bagno 33 u **Chany Roseheim,** przyczem podczas rewizji znaleziono **trzystakilkadziesiąt fałszywych dowodów osobistych, metryk urodzin, świadectw zgonu, dokumentów wojskowych** itp. Aresztowana Rosenheim wypiera się, jakoby fałszowała dokumenty oświadczając, że **znalezione dowody niewiadomo skąd się wzięły.** Oprócz blankietów i już przygotowanych egzemplarzy dowodów osobistych, **znaleziono również podrobione pieczątki władz administracyjnych, komisarjatów policyjnych** itp. Ze znalezionych przy aresztowanych dokumentów, notatek i instrukcyj otrzymanych z Moskwy, **władze bezpieczeństwa zapoznały się z programem najbliższych wystąpień działalności wywrotowców.** Na podstawie znalezionych notatek przeprowadzone będą w dalszym ciągu rewizje i aresztowania.

—o—

POSEŁ TUKA SKAZANY NA 15-LETNIE WIĘZIENIE.

Praga, 9. kwietnia (PAT) W procesie b. posła Tuki i tow., toczącym się w drugiej instancji, przemawiał wczoraj sam oskarżony. W mowie swej wskazał że nie popełnił żadnego z przestępstw zarzucanych mu, i stwierdził, że uważa się za niewinnego.

Dziś wieczorem sąd wydał wyrok zatwierdzający orzeczenie pierwszej instancji, skazujący posła Tukę na 15 lat więzienia, drugiego zaś oskarżonego, Smeckiego na 5 lat. Trzeciego oskarżonego Macha uwolniono.

—o—

O SKROMNOŚĆ W UBIORZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (Z) Kongregacja Soboru, do której należy czuwanie nad **karnością duchowieństwa i wiernych** pochwaliła czujność pasterzy, upominających i przestrzegających **przed nieswtydliwością w ubieraniu się** i poleca, aby proboszczowie przestrzegali w kazaniach, aby rodzice wychowywali swoje córki **w duchu skromności i dawali dobry przykład.** Przełożone zaś zakładów, aby nie przyjmowały osób nie stosujących się do przepisów **skromności w ubiorze.**

KRÓTKOFALOWA STACJA RADJOTELEGRAFICZNA.

Praga, 9. kwietnia. (PAT) W Podiebradach koło Pragi są na ukończeniu prace inwestycyjne przy budowie nowej **krótkofalowej stacji radjotelegraficznej, która posiadać będzie moc 40 kilowatów.** Stacja będzie mogła pracować oddzielnie lub też wspólnie z innemi o tej samej sile. Zadaniem stacji będzie głównie utrzymywanie bezpośredniego połączenia z **Ameryką Północną.** Równocześnie na Białej Górze koło Pragi buduje się odpowiednią stację odbiorczą.

Uwagi do werdyktu w procesie przemyskim.

Od p. mecenasa dra Wiktora Słoniewskiego otrzymaliśmy cenne uwagi w związku z poniedziałkowym werdyktem sędziów przysięgłych w procesie przemyskim. **Red.**

Lwów, 10. kwietnia

W „Gazecie Porannej" z 10. b. m. autor snuje **trafne refleksje na temat procesu przemyskiego** i podnosi słusznie zimne, a nawet wyniosłe zachowanie się oskarżonego Rylskiego **podczas całego przewodu sądowego,** które bynajmniej nie mogło przychylić na jego korzyść tak ważnej, zwłaszcza w sprawach przed sądem przysięgłych **„benevolentiam iudicis".**

Strategika obrony.

Czytając **umiejętnie streszczone i bezstronne sprawozdania z procesu w „Gazecie Porannej",** dochodzi się do wniosku, że prócz tego bodaj czy nie w znacznej mierze do werdyktu potępiającego **przyczyniło się także stanowisko obrońcy, jego wystąpienie i strategika obrony.**

Jakkolwiek oskarżony nie może brać odpowiedzialności za osobę obrońcy w procesie, to jednak **oświadczenia obrońcy wiążą go, a także psychika sędziego kształtuje się zawsze w ten sposób, że taktykę obrony uważa za wynik wspólnego porozumienia klienta i zastępcy,** skutkiem czego wadliwa taktyka obrony obciąża mimowoli szanse oskarżonego w procesie.

Ustawa zaś wychodzi z założenia, że obrońca jako niezbędny czynnik wymiaru sprawiedliwości **winien dążyć zarówno z Prokuratorem i Trybunałem do zbadania istotnej prawdy.**

Manifestowanie przekonania o niewinności oskarżonego.

Od tej zasady obrona w procesie przemyskim **częstokroć odbiegała.** Przedewszystkiem obrońca głosił już od pierwszych dni rozprawy, że **wierzy osobiście w niewinność oskarżonego** i aby dać tej swojej niezłomnej wierze wyraz przybierał przy każdej sposobności pozę obrońcy — **przyjaciela Rylskiego.** Było w tem dużo teatralności, albowiem **nikt z biorących udział w rozprawie nie mógł przed ukończeniem postępowania dowodowego zdobyć przekonania w jakimkolwiek kierunku,** a jeśli obrońca manifestował swoje przekonanie o niewinności już w toku rozprawy — ba nawet tuż po odczytaniu aktu oskarżenia — to było **widocznem, że ta wiara jest raczej wyrazem jego sobistych uczuć, a nie wynikiem realnego uzasadnienia.**

Należało coś z tym faktem zrobić.

Skoro dalej w toku rozprawy pojawiły się **zeznania trzech bezpośrednich świadków, którzy widzieli Rylskiego wracającego po strzałach z parku do domu, to należało coś z tym faktem zrobić.** Sama negacja tego dowodu była **nieszczególnie trafna.** Sędzia stanął bowiem przed alternatywą: **albo przyjąć, że wszyscy ci świadkowie łżą — co przychodziło mu z trudnością — albo przyjąć, że fakt ten jest prawdziwy.** Jakkolwiek prawdziwość tego faktu nie była jeszcze dowodem morderstwa, ale słusznie mógł sędzia zapytać, **dlaczego Rylski nie wyjaśnił, co robił w parku tuż po strzałach.** Milczenie Rylskiego w tym punkcie **stanowiło dużą ulgę dla sumienia sędziego,** który konkludował, że oskarżony nie dając tego usprawiedliwienia sam w dużej mierze **przesunął ku sobie winę, że werdykt był taki a nie inny.**

Wystąpienie obrony **ze sprawą prosa mandżurskiego,** a choćby ze sprawą jakiegoś **samobójstwa,** które się zdarzyło w czasie toczącego się procesu — lub ze sprawą **tajemnicy urzędowej prokuratora w Złoczowie** — miało duże pozory nie dążenia do wykrycia prawdy, ale owszem do **jej mącenia**

Stosunek do prokuratora i audytorjum.

Ponadto ustosunkowanie się obrony do **oskarżyciela publicznego** i częste zaczepki i wycieczki w stronę człowieka, który **bezinteresownie i z nakładem ogromnej pracy i wiedzy zastępuje interes publiczny** — przypominały dawne szablony obrończe, **często nawet dla sceny krotochwilnie trawestowane,** które jednak w tak poważnym procesie **nie powinny był mieć miejsca.**

Wreszcie publiczne poniżenie publiczności było wielkim błędem taktycznym obrony i pogorszyło w znacznej mierze szanse oskarżonego **w procesie.**

Wedle ducha a nawet treści przepisów o postępowaniu karnem **wszystkich** cywilizowanych narodów, **publiczność jest uznana za ważny czynnik przy wymiarze sprawiedliwości.** Publiczność przysłuchująca się rozprawie **reprezentuje tu społeczeństwo i jest dla sądu organem kontrolującym** i wnoszącym na salę rozpraw siłę moralną — **„vox populi".** Jak silnie akcentuje ustawodawca potrzebę jawności rozprawy, niech między innymi posłuży za dowód **przepis ustawy, że bezprawne wykluczenie jawności rozprawy stanowi nieważność wyroku,** a więc bezwzględną przyczynę zarówno apelacji każdego wyroku, jakoteż kasacji wyroku sądu przysięgłych.

Zniewaga jednego z czynników wymiaru sprawiedliwości.

Wobec tego wyniosłe, a nawet pogardliwe nazwanie publiczności przemyskiej **„pospólstwem" lub „gawiedzią cyrkową" przez obronę było zniewagą jednego z czynników wymiaru sprawiedliwości,** co zapewne również nie zjednało sympatji dla sprawy oskarżonego. **„Odi profanum vulgus"** mógł powiedzieć Horacy w czasach niewolnictwa i powszechnego analfabetyzmu, ale **nie wolno było zastosować takiej enuncjacji w odniesieniu do audytorjum przemyskiego,** które składało się przeważnie **z kwiatu miejscowej inteligencji, wśród której znajdowali się też juryści i koledzy obrońcy.** Końcowa, **niedopuszczalna zwłaszcza w ustach prawnika krytyka werdyktu przez obronę** nie wywarła już wprawdzie wpływu na treść werdyktu, ale niewątpliwie **musiała uspokoić sumienie sędziów,** iż człowiek tak impulsywny nie mógł zdobyć się w toku rozprawy **na idealną bezstronność** i że nie jest — jak mówił — alegorją sumienia.

Dr. Wiktor Słoniewski.

Echa zajść w Kaczanówce.

O kreowanie biskupstwa podolskiego.

Lwów, 10. kwietnia

Pod wrażeniem smutnych wypadków w dniu 31. marca br. w Kaczanówce — nie wchodząc w ocenę, czy rozlew krwi był tam koniecznością, ośmielam się zwrócić do kurji metropolitalnej we Lwowie z apelem i prośbą, aby wyjednała w Stolicy Apostolskiej erekcję eksponowanej sufraganji dla naszego Podola. Potrzeba takiej placówki jest dla każdego jasną, 350 tysięcy ludności rzymsko-kat., na przestrzeni jakich 15 tysięcy kilometrów kwadr., długa granica bolszewicka wzdłuż całego Zbrucza, nakazują wprost jak najspieszniejszą erekcję takiej sufraganji.

Przeszkody natury pieniężnej nie zachodzą wcale, gdyż ze śmiercią ś. p. ks. Eustachego Jelowickiego, opróżniło się ogromne beneficium w Trembowli, które jako centralny punkt naszego Podola nadaje się znakomicie na przyszłą siedzibę eksp. biskupa sufragana.

Przepiękną bazylikę wedle planów Szyszka Bohusza, wzniósł tam ś. p. ks. Jelowicki, położenie zaś topograficzne miejscowości daje możność przyszłemu biskupowi ekspozytowi bliższego zajęcia się i co za tem idzie, roztoczenia prawdziwej pasterskiej opieki nad klerem i tamtejszą ludnością.

Dr. Jan Wierzbowski.

—o—

P. PREZYDENT WYJEŻDŻA DO SPAŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. kwietnia (Z) P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Spały na dłuższy wypoczynek świąteczny.

—o—

PRZENIESIENIA.

Warszawa, 9 kwietnia. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza: W Województwie lwowskiem został przeniesiony w stan spoczynku komisarz ochrony lasów **August Dreyvogel;** w Województwie stanisławowskiem komisarz ochrony lasów **inż. Władysław Kubisztal** przeniesiony ze Stryja do Stanisławowa; naczelnik wydziału **Józef Ciemnołoński** z Tarnopola do Poznania na takież stanowisko; prowizoryczny adjutant leśny **inż. Zbigniew Szyszkowski** z nadleśnictwa z Muszyna do Dyrekcji lasów państw. we Lwowie; prowizoryczny leśniczy **Jan Kubicki** z nadleśnictwa Orany do nadleśnictwa Nadwórna.

Podziękowanie.

Złamana bolem po stracie nieodżałowanego męża mego błp. Adolfa Braunsteina składam niniejszem szczere podziękowanie wszystkim, którzy mnie w tych ciężkich dniach nieśli słowa pociechy. W szczególności Wielebnym Panom Rabinom Dr. Freundowi, Lewinowi i Rosenfeldowi, Izbie Aptekarskiej z JWP. Aptekarzem Ehrbarem, Towarzystwu aptekarskiemu z JWP. Inspektorem Jezierskim, Związkowi Zawodowych Farmaceutów z JWP. Bronisławem Mierzwińskim, JWP. Prezesowi Poratyńskiemu, JWP. Dyrektorowi Szpitala im. Lazarusa Meiselsowi, wszystkim lekarzom, JWP. radczyni Boruchinowej i siostrom za pełną poświęcenia, troskliwą, bezinteresowną opiekę w czasie choroby, Gminie Wyznaniowej, Radzie Szpitalnej, Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym składam serdeczne „Bóg zapłać"

3590 **F. Braunsteinowa.**

Policja warszawska jest bezradna

DAREMNIE SZUKAJĄC MORDERCY CENTNERSZWERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (st) W dniu wczorajszym rozplakatowano na miastach ogłoszenie komendanta policji o **nagrodzie 5 tys. zł. dla tego, kto przyczyni się do wykrycia i aresztowania sprawcy napadu i mordu właściciela zakładu bankierskiego Centnerszwera.** Wiadomość ta wywołała **istną powódź doniesień, listów, telefonów i anonimów,** skierowanych do urzędu śledczego, w których silono się na wszelki możliwy sposób, **aby pomóc w wykryciu mordercy.** Śledztwo prowadzone jest z niesłabnącą energją, jednak jak dotąd **nie dało żadnych pozytywnych wyników.** Dziś w nocy przeprowadzono **ponownie obławę i aresztowano 120 osób, zatrzymanych w różnych spelunkach i melinach złodziejskich.** W tej liczbie 20 osób było poszukiwanych przez policję. Władze śledcze są zdania, że zbrodni dokonali **bandyci fachowi,** możliwe jednak, że nie pochodzili z Warszawy, lub też nierejestrowani w stołecznym urzędzie śledczym.

Jeden z dyżurnych wywiadowców na dworcu głównym w dniu dokonania morderstwa **spostrzegł wieczorem dwu mężczyzn, których rysopisy mniejwięcej zgadzają się z tymi, które podała Kucińska,** sprzedawczyni gazet, posiadająca swój kiosk w sąsiedztwie sklepu Centnerszwera. Widziała ona dwóch mężczyzn **kręcących się obok** kantoru, którzy następnie weszli do wnętrza. Mężczyźni ci wsiedli na **dworcu** głównym **do przedziału II. klasy pociągu gdańskiego. W związku z tem do Gdańska udało się dwóch wywiadowców.** Kantor wymiany jest w dalszym ciągu zamknięty. Stoją przed nim grupy ciekawych i **opowiadają o przebiegu mordu.** Wczoraj **aresztowano jednego z gapiów, który zbytnio się przysłuchiwał** rozmawiającym, **denerwował się i bronił morderców dowodząc, iż Centnerszwer sam się zastrzelił.** Będzie on skonfrontowany ze świadkami, aby stwierdzić, czy był on obecny między tymi, którzy kręcili się w dniu zbrodni przed kantorem. Jak się okazuje, na Nalewkach przed domem nr. 23, często też ukazywali się podejrzani **osobnicy, którzy kilka razy** pytali się dozorcy tego domu, kiedy przychodzi Centnerszwer do mieszkania i czy w domu **można otrzymać pieniądze za wygrane loteryjne**

KARY DORAŹNE A NIELETNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. (st) Min. spraw wewn. zwróciło uwagę, że władze i organa upoważnione do **nakładania kar administracyjnych w drodze doraźnych nakazów karnych,** nader **często stosują to postępowanie przy ujawnieniu przekroczeń popełnionych przez nieletnich, zwłaszcza zaś przez młodzież szkolną.** Min. spraw wewn. zarządziło obecnie, aby odnośne organa wykonawcze ograniczały się tylko **do wylegitymowania winnych** i sporządzenia odpowiedniego doniesienia.

—o—

P. HANAU OPUŚCIŁA WIĘZIENIE.

Paryż, 9. kwietnia. (PAT). P. Hanau opuściła wczoraj wieczorem więzienie, przed którem **zebrało się około 500 osób.**

—o—

Nagły defekt w lwow. centrali telefonicznej.

Lwów, 10. kwietnia.

(?) Wczoraj **po północy** z powodu defektu centrala telefoniczna we Lwowie **przez dłuższy czas była nieczynna,** wskutek czego nie można było uzyskać **żadnych połączeń lokalnych, ani zamiejscowych.**

ZEPPELIN WYRUSZA DO AMERYKI.

Berlin, 9. kwietnia. (PAT). **W maju br. sterowiec Zeppelin wyruszy w podróż do Ameryki.** W związku z tem między zakładami Zeppelina w Friedrichshafen a Urzędem marynarki amerykańskiej zawarta została **umowa ustanawiająca koszty lądowania i pobytu sterowca na lotnisku w Lakehurst.**

—o—

Z LITWINAMI TRUDNO DOJŚĆ DO ZGODY.

Berlin, 9. kwietnia (PAT) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że rokowania niemiecko - litewskie, toczące się od 31. marca br. w sprawie uregulowania poborów urzędniczych i spraw językowych w okręgu Kłajpedy, **przerwano wczoraj ponownie.** Rokowania i tym razem nie doprowadziły do **żadnego rezultatu** i dotychczas nie wiadomo, kiedy będą podjęte na nowo.

—o—

WYBUCH BOMBY NA TORPEDOWCU ANGIELSKIM.

Hongkong, 9. kwietnia. (PAT) Na znajdującym się tu torpedowcu królewskiej floty „Sepoy Smorming" nastąpił wybuch. Cztery osoby zginęły, trzy odniosły rany.

Hongkong, 89. kwietnia. (PAT) Według dodatkowych doniesień o **wybuchu na torpedowcu angielskim „Sepoy",** w chwili, gdy statek znajdował się na morzu, **nastąpiła eksplozja bomby, używanej przeciwko łodziom podwodnym, zabijając jednego podoficera i trzech marynarzy, raniąc 2 marynarzy ciężko, a jednego lżej.** Torpedowiec doznał lekkich uszkodzeń.

—o—

RUCH REPUBLIKAŃSKI W HISZPANJI.

Madryt, 9. kwietnia. (PAT) W czasie urządzonego tu bankietu, mowcy ze stronnictwa republikańskiego wygłosili **gwałtowne przemówienia,** które doprowadziły do zajść. **Aresztowano 10 osób.**

—o—

POGOTOWIE RATUNKOWE DLA HYDROPLANÓW.

Rzym, 9. kwietnia. (PAT). Ministerstwo komunikacji zorganizowało **pogotowie ratunkowe dla hydroplanów,** zmuszonych do opuszczenia się na powierzchnię morza. Całe pobrzeże półwyspu Apenińskiego zostanie **podzielone na strefy posiadające semafory i radjostacje, oraz kilkanaście punktów postoju szalup ratunkowych.** Zwierzchnią władzę nad tymi posterunkami obejmą **oficerowie** marynarki.

—o—

Z ostatniej chwili.

KONKRETNE REZULTATY KONFERENCJI MORSKIEJ.

Londyn, 9. kwietnia (PAT) Jak słychać, porozumienie Mac Donalda z Briandem w sprawie interpretacji art. 16. paktu Ligi, **zostało osiągnięte.** Wielka Brytanja obowiązuje się do wykonania zaleceń Rady Ligi **na podstawie art. 16.** bezzwłocznie, nawet w razie **zarządzenia sankcji militarnych, oczywiście** o ile decyzja Rady będzie jednomyślna. **Porozumienie osiągnięte zostało dzięki zarówno pojednawczemu stanowisku Stanów Zjednoczonych jak i Francji. Porozumienie angielsko - amerykańsko-japońskie zostało dziś również uzyskane.** Konferencja więc z trudem, ale **jednak** dochodzi do konkretnych **rezultatów.**

—o—

Trzeci dzień procesu warszawskiego

Kontredans domowy nad ranem...

Nawet lokaj splunął z obrzydzenia i dosadnie wyraził się o „zabawie" na werandzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (st.) Wczoraj w procesie **o zabójstwo majora** Kloba badani byli po p. Grudzielskiej inni mniej ważni świadkowie, z których **wychowawczyni dzieci Grudzielskiej zeznała, że Grudzielski kochał bardzo dzieci i przysyłał im często prezenty.**

Wczorajszy dzień zakończony został **ciekawemi zeznaniami dawnego szofera Kloba, Stanisława Latosińskiego.** Już na wstępie jego zeznania powstała burza, bowiem prokurator i rzecznicy powództwa cywilnego **domagali się zbadania tego świadka**

przy drzwiach zamkniętych.

Przewodniczący zadecydował jednakże, że o **rzeczach ogólnych świadek zeznawać będzie przy drzwiach otwartych.** Latosiński podkreślił **brutalność Kloba,** który nie tylko bił służbę, ale **w stosunku do p. Eisertowej był ordynarny.** Względem Grudzielskiego **postępował fałszywie.** Pozornie przyjaźnił się z nim, **za plecyma obgadywał go i podżegał teścia, by go usunął z domu.** Świadek został **napadnięty kiedyś przez nieznanych sprawców i w dotkliwy sposób pobity.** Chodzą wersje, iż **napadu dokonał ktoś z życzliwych Klobowi.**

Przy drzwiach zamkniętych

Całe przedpołudnie w dzisiejszym procesie **wypełniło przesłuchanie świadków przy drzwiach zamkniętych.** Najdłużej badano w dalszym ciągu **szofera Latosińskiego, później p. Eisertową, p. Grudzielską i p. Eiserta. Skonfrontowano świadków wzajemnie ze sobą.** Na ten czas nie wpuszczono na salę nikogo,

nawet adwokatów,

którzy wyrazili swoje oburzenie z tego powodu.

Po przerwie w korytarzu zwrócono uwagę **na rzecz niezwykłą, p. Eisert** przywitał się ze swoją dawną żoną, **która przyniosła mu do sądu**

złoty zegarek w futerale,

gdy tymczasem o kradzież tego zegarka p. Eisert podejrzewał Kloba. Dopiero wczoraj okazało się, że ten **cenny przedmiot zachowała u siebie w kasetce p. Eisertowa.**

Zrana było w sądzie **sporo ciekawych,** lecz zrażeni zamknięciem drzwi, poszli do domu. Pierwszy **zeznawał Hosiassion, przyjaciel p. Eiserta.** Interesował się on sprawą rozwodową pp. Eisertów i miał **poruczone sobie prowadzenie interesów przemysłowca.** Wtedy zetknął się **z tak ogromnym brudem,** że przy opowiadaniu o nim trzęsie się i mówi **bardzo przyciszonym głosem.** Dowiedział się wtedy **bardzo niekorzystnych rzeczy o p. Eisertowej, która najwięcej w sprawie rozejścia się małżonków zawiniła.**

P. Eisertowa obecna na sali, na czas zeznania p. Hosiassiona wyszła. Córka jej, **p. Grudzielska, siedzi w pierwszej ławce**

i uśmiecha się ironicznie.

Byle nie dopuścić do skandalu.

Świadek rozmawiał tak samo z Klobem. Przy wytknięciu mu **niegodziwego postępowania,** uniósł się i w formie wyrzutu wykrzyknął do Kloba:

— Ja żyję ze swej pracy, mnie z wojska nie wydalono!

Klob nie reagował na to ani słowem.

Świadek w dalszym ciągu potwierdza **znane fakty, że Grudzielskiego nie dopuszczono do dzieci.** Co do pertraktacyj majątkowych, wpływał na p. Eiserta, **ażeby dał na odczepne b. żonie nawet**

większą sumę,

byle nie dopuszczać do skandalu.

Przewodniczący: Czy w tym układzie nie był pan zainteresowany?

Św.: Nie, czyniłem to dla p. Eiserta po przyjacielsku.

Następnie zeznaje

kucharka pp. Eisertów

p. Patalkowiczowa. Ona z pośród dotychczas badanych świadków najbardziej **obciąża Kloba i p. Eisertową.** Z początku p. Eisertowa **lubiła Grudzielskiego.** Młoda para żyła dobrze, kochali się, **później zaczęła się „rujnacja", wszystko to przez Kloba.**

Przew.: Cóż on tam zawinił?

Św.: Ta on był kochankiem najpierw p. Eisertowej.

Przew.: A skąd pani wie o tem?

Św.: Dowiedziałem się od szofera Latosińskiego.

Przew.: A sama pani zaobserwowała coś?

Św.: Ja tam tego nie widziałam, ale głośno mówiła o tem służba. Natomiast jedno wiem pewno, że p. Eisertowa więcej starała się o Kloba niż o męża. **Wybierała mu jak najsmakowitsze kąski i on „był pierwszy w domu.**

Przew.: A poza jedzeniem nic pani nie zauważyła osobliwego?

Św.: Bo ja wiem.

Przew.: Czy Grudzielski po ćwiczeniach wojskowych nie wrócił do mieszkania?

Św.: Nie wrócił już.

Przew.: Czy w domu nie zwrócono uwagi, że Grudzielski nie zjawia się?

Na to pytanie świadek **nie umie odpowiedzieć.**

Wzruszający moment.

W wyniku pytań **dra Szurleja,** czy Grudzielski interesował się dziećmi, następuje

wzruszający moment.

Stara kucharka **naśladując słaby dziecięcy głosik powiada, jak to 4-letni syn Jureczek tęskniąc za ojcem wypytywał się, dlaczego tatuś nie przyjeżdża do domu, co się z tatusiem dzieje?**

Dziecko było bardzo roztropne. Pewnego razu nagle w czasie **zabawy podbiegło do drzwi, chwyciło za łańcuch i udając, że rozmawia telefonicznie mówiło:**

— Tatusiu, dlaczego nie przyjeżdżasz do nas?

W tym momencie **Grudzielski cały czerwony na twarzy, siedząc na ławie oskarżonych, nie może się powstrzymać i zaczyna płakać.** Łzy ciurkiem biegną mu po twarzy.

Tymczasem świadek opowiada dalej, **jak to Klob nie pozwolił mówić o Grudzielskim przy dzieciach, kazał nazywać siebie wujaszkiem i zwracał się do dzieci, że on teraz będzie im tatusiem.** W domu Eisertów rządził się **jak szara gęś.**

Lokaj wyskoczył jak oparzony...

Adw. Szurlej: Czy był taki sam odważny, gdy p. Eisert był w Warszawie?

Św.: Nie, wtedy był spokojny zupełnie i chodził na pałuszkach.

Obr.: A nie wie pani, czy Klob pobił kiedyś Eiserta?

Świadek nie umie tego dokładnie opowiedzieć, jednak mówią, że kiedyś, gdy p. Eisert zabierał rzeczy z mieszkania przy ul. Pięknej, nastąpiła awantura.

Adw. Gelehrter: A pamięta pani ten wypadek, gdy **lokaj plunął z obrzydzeniem i coś powiedział wstrętnego?**

Św.: Przypominam sobie, powiedział do mnie: „Psiakrew, urządzili sobie rajskie wesele.

Obr.: Kto sobie urządził?

Św.: P. Eisertowa, p. Grudzielska i Klob.

Obr.: A kiedy to było i w jakiej porze?

Św.: W nocy na werandzie. Późną nocą lokaj otworzył drzwi z werandy, lecz wyskoczył stamtąd jak z ukropu. Służba była oburzona. Świadek mówiąc o tem zakrywa sobie oczy.

Obr.: A kiedy to Klob zalecał się do p. Grudzielskiej?

Św.: Gdy mąż jej był w wojsku.

Powracając do kwestji **pobicia p. Eiserta przez Kloba** sędzia Rybaczewski pyta świadka, czy **przedtem kiedykolwiek Klob zachowywał się tak awanturniczo.**

Św.: Nie, nigdy.

Następnie zeznaje **służąca Burand.** Opowiada, że gdy p. Eisert zadzwonił do drzwi mieszkania, to **Klob, który podówczas był w domu u p. Eisertowej,** uciekł szybko do siebie.

Adw. Szurlej: Czy nie chodził Klob późną nocą do p. Eisertowej?

Św.: O i nieraz.

Obr.: A do p. Grudzielskiej?

Św.: Też często.

Obr.: A z jego pokoju nie wychodziła rano p. Grudzielska?

Św.: Było i tak.

Obr.: A jakim był Klob w domu?

Św.: Dla służby był grubianin.

Obr.: Czy śledził on za pośrednictwem swego lokaja Grudzielskiego?

Św.: Owszem.

Obr.: Jaki był Grudzielski?

Św.: Był to człowiek bardzo dobry, przez domowników lubiany i kochał bardzo dzieci.

Obr.: A Klob?

Św.: Nazywał dzieci bachorami.

Służąca **Ejdowska** mówi także o dobrem odnoszeniu się do dzieci Grudzielskiego. Grudzielski był **człowiekiem bardzo życzliwym i troskliwym ojcem.** Klob był bardzo niedobry, raz nawet **kazał odesłać zabawki przyniesione dla dzieci przez Grudzielskiego.**

Z kolei zeznaje **Józef Wiśniewski,**

który w procesie rozwodowym Grudzielskich **odegrał rolę detektywa wywiadowcy.** Ojciec Wiśniewskiego jest **administratorem w majątku pp. Łagodzińskich, kuzynów Eisertowej.** Grudzielska poleciła świadkowi, ażeby **inwigilował męża i donosił, co on wyrabia.** Świadek chodził **jak cień za Grudzielskim.** Chodził także do restauracyj i miał widzieć, jak **zaczepiał różne niewiasty niezbyt ciężkich obyczajów.**

Adw. Szurlej: Czy robił pan to wszystko bezinteresownie?

Św.: Oczywiście, przecież mój ojciec...

Adw. Szurlej: No dobrze, ale jak zachodził pan do restauracji, to wypił pan sobie nieraz dobrze.

Św.: Zdarzało się.

Obr.: A kto płacił za to?

Św.: Ja płaciłem.

Obr.: To dokładał pan jeszcze do tej sprawy?

Św.: Później mi koszta zwracano.

Obr.: Więc znaczy, że nie było to całkiem bezinteresownie?!

Następnie świadek opowiada, że **wpadł raz na trop, jakoby Eisertowa i Grudzielska miały namawiać służbę do składania fałszywych informacyj w sprawach rozwodowych,** toczących się przed sądem arcybiskupim. Wskutek tego niektórym służącom **wytoczono sprawę sądową,** która jednak spełzła na niczem.

Na tem rozprawę przerwano do dnia następnego.

—o—

O HONOR OFICERA REZERWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia (Z) Ukazał się dziś list **otwarty kapitana rezerwy redaktora „Głosu rezerwy" Stefana Krzaczyńskiego, który pisze:** W jednem z wczorajszych pism ukazał się list zwracający się z apelem, by **rotmistrza Grudzielskiego, mjr. Rylskiego,** lub też mjr. Kloba nie uważno za oficerów, gdyż są co najwyżej **oficerami rezerwy.** Jako oficer rezerwy pracujący od dziewięciu lat na polu organizowania rezerwy wojska polskiego dla obrony państwa, zmuszony jestem gorąco **zaprotestować przeciwko uchybianiu korpusowi oficerów rezerwy.** Zależy mi na tem, aby nie wprowadzano w błąd czytelników, którym należy wytłumaczyć, że stopień oficera zawodowego, rezerwy lum w pospolitem ruszeniu jest zawsze jednakowy i że wojnę prowadzą nietylko oficerowie zawodowi, których jest stosunkowo mało, lecz przedewszystkiem oficerowie rezerwy. Niebezpiecznem byłoby, gdyby pozwolono w państwie obrażać korpus oficerów rezerwy.

CO MÓWI NEMO.

Gdybym ..

GDYBYM SIĘ NIE CZUŁ JUŻ TAK BARDZO STARY,
TOBYM Z DZIEWCZYNĄ ZAGRAŁ DZIŚ W ZIELONE,
ABY WYGRAWSZY, NAPIĆ SIĘ Z UST CZARY,
TAK JAK W ZAKŁADZIE BYŁO UMÓWIONE.

GDYBYM JUŻ NIE BYŁ LENIWY I GRUBY
I NIE UTRACIŁ SWEJ MŁODZIEŃCZEJ MOCY,
TOBYM DWA DRZEWA NAGIĄŁ DZIŚ ZA CZUBY
I WZLECIAŁ W NIEBO TAK JAK KAMIEŃ Z PROCY.

GDYBYM NIE SKRZYPIAŁ JUŻ JAK STARY ŻURAW
I NIE CZUŁ W SOBIE RUDERY POCHYŁOŚĆ,
TOBYM WYTARZAŁ SIĘ W ZIELENI MURAW
I WYZWAŁ WSZYSTKIE KSIĘŻNICZKI NA MIŁOŚĆ.

GDYBYM BYŁ TAKI, CO SIĘ JESZCZE RUSZA,
I HOŁD ODDAJE FIZYCZNYM WYSIŁKOM,
TOBYM NAŁAPAŁ GWIAZD DO KAPELUSZA,
LUB W FOOT-BALL ZAGRAŁ KSIĘŻYCEM JAK PIŁKĄ.

CÓŻ MI PO WIOSNY BLASKACH I JASNOŚCIACH,
BRAWURA W TAKIM WIEKU NIEMA RACJI.
CZUJĘ SIĘ JESZCZE WIOSNĘ W STARYCH KOŚCIACH
LECZ CZŁOWIEK LĘKA SIĘ KOMPROMITACJI.

Śmiertelny upadek z balkonu

ZGON NASTĄPIŁ WSKUTEK PĘKNIĘCIA CZASZKI.

Lwów, 10. kwietnia

(—) Ze Sokala donoszą nam o **nieszczęśliwym wypadku staruszki, który zakończył się tragicznie i wywołał w mieście żywe poruszenie.** Oto 61-letnia **Gitla Podzamczer,** żona Salomona, zamieszkała na I p. w czasie czyszczenia sprzętów domowych, wskutek własnej nieostrożności **spadła z niezabezpieczonego balkonu z wysokości 5 m na bruk i poniosła śmierć na miejscu z powodu pęknięcia czaszki.**

Pasierb zabił ojczyma.

BÓJKA POWSTAŁA Z POWODU ZARZUTU NIEMORALNEGO PROWADZENIA SIĘ.

Lwów, 10. kwietnia

(—) Z Rawy Ruskiej donoszą nam, iż przedwczoraj w przysiółku Szustaki obok gminy **Morodżów w czasie bójki 18-letni Andrzej Juchsij zabił swego ojczyma 43-letniego Mirona Pełechnia.** Bójka powstała na tle zarzutów, czynionych zabójcy z powodu **jego niemoralnego prowadzenia się.** Młodocianego zabójcę aresztowano.

Pani dozorczyni i jej synalek.

WIDELCEM ZAATAKOWAŁ LOKATORA.

Lwów, 10. kwietnia.

(—) **Katarzyna Kobylak,** dozorczyni domu pozostawała od dłuższego czasu **na stopie wojennej z lokatorem Stanisławem Gorczyńskim.** Nie mogąc pokonać go w walce słownej, **wezwała do pomocy syna swego, 18.letniego Jana,** (któremu poleciła, by w jej imieniu Gorczyńskiego **nauczył rozumu.**

W wykonaniu tego zlecenia dnia 14. lipca wieczorem, gdy Gorczyński wchodził do bramy, **Jan Kobylak napadł go z widelcem w ręku i ostrze wsunął mu do oka tak, że niebezpiecznie mu je uszkodził.** W tej chwili zjawiła się także i Kobylakowa, która nie mogła się wyrzec przyjemności, by przy tej sposobności jeszcze ofierze swej zemsty powiedzieć parę cierpkich słów. W rezultacie **sprawa oparła się o policję, a wczoraj oboje stanęli przed Senatem pod przewodnictwem radcy Jagodzińskiego.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok, skazujący Kobylaka na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat, zaś Kobylakową uwolniono.**

—o—

Premjera „Trupy wileńskiej".

(„Opowieść o Herszelu z Ostropola", zmyślona komedja w 4 aktach Mojżesza Lifszyca).

Lwów, 10. kwietnia.

Nie sposób tutaj rozważać, czy wyżej stoi „Habima" czy „Trupa wileńska". Unikając tedy takiego wartościowania należy powiedzieć, że oba te teatry w celach swoich i metodach są zupełnie inne. Habima to patos antynaturalistycznej ekspresji, fałsz ze stanowiska realizmu, który jest prawdziwszy od prawdy... „Trupa wileńska" to ledwie tylko tu i tam retuszowany i stylizowany realizm. Jest to nie ocena, lecz — charakterystyka.

W ramach tego realizmu dają Wilnianie bardzo dużo. Rzetelny trud aktorski i reżyserski musi obudzić szacunek. Tekst mówiony jest inteligentnie i — muzycznie.

Wszystkie te zalety posiadało ujęcie sceniczne „Opowieści o Herszelu z Ostropola". Komedja ta, pozbawiona ruchu scenicznego, bawi jednak trafnem uchwyceniem tła, którem jest małe miasteczka oraz kilku doskonałych figur, grupujących się około ortodoksyjnego rabina - cudotwórcy. Sztuka Lifszyca mimo przewagi żywiołu komedjowego umiała jednak uderzyć również w ton szczerego sentymentu, zwłaszcza tam, gdzie malowała mistyczną ekstazę chasydów...

Z pośród aktorów na pierwszem miejscu wymienić należy p. Kamena, który z roli tytułowej stworzył kreację znakomitą. Wszyscy inni, a zwłaszcza p. Basszewa Kremer, Jakób Wajslic i Symche Natan, stworzyli postacie żywe i wypukłe. P. Kurlender nieco przeszarżował.

Zast.

—o—

Napad rabunkowy bandytów.

Lwów, 10. kwietnia

(—) Przedwczoraj wieczorem **trzech bandytów uzbrojonych w broń palną dokonało napadu rabunkowego na dom Wasyla Kieszuły w Zdełbce** (powiat **Żółkiew).** Bandyci po sterroryzowaniu domowników **zrabowali 25 dolarów i zbiegli.** Policja zarządziła za bandytami pościg.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. IV 1930.

E. D. CASTONIER.

MNICH.

Na północny zachód od Perpignan leżą wąwozy Galamus, niedaleko od dziwnie łysych pasm pagórków, na których zapadłe ruiny zamków siedzą niezadowolone, niby podstarzałe kobiety.

Droga jest wąska i wije się we wszystkie strony.

Dokoła, jak okiem sięgnąć, tchnie chłód z bladych skał.

Mały szyldzik opiewa: Pustelnia! W odległości kilku metrów jeszcze jeden taki szyldzik, jednak z dodatkiem, że pustelnia znajduje się obok słynnej na cały świat cudownej groty, na samem dnie wąwozu.

Wąska ścieżka prowadzi w dół, bardzo romantyczna, niczem w scenie przemytników z 3 aktu opery „Carmen".

Dzwoneczek jęczy nerwowo bez przerwy, rozlegają się monotonne, obrzydliwe, blaszane dźwięki. Dzwonek ten rozlega się coraz głośniej, a droga jest stroma i bardzo niewygodna.

Pustelnia mieści się w zapadłym budynku o drewnianych drzwiach, na których widnieje napis, aby głośno pukać. Pukamy głośno.

Pustelnik otwiera: bronzowy habit, długa broda — poprostu pustelnik.

Ma czerwoną twarz, jest bardzo zadowolony i mocno pijany.

Przedewszystkiem pokazywana jest grota.

— Tam na górze znajduje się owa rzecz, godna widzenia, a mianowicie skamieniały na smoka człowiek, który nie wierzył w Boga i dlatego musiał pozostać tam na górze. To wszystko jest oczywiście bujdą, ale ludzie chętnie oglądają takie rzeczy. A tutaj jest ołtarz. Kto da trzy franki, temu spełnią się wszystkie życzenia. Zdarzają się rzeczywiście ludzie, którzy dają pieniądze.

Tak opowiadał głośno pustelnik ledwo trzymając się na nogach. Roześmiał się hałaśliwie i szczypnął jedną z pań w udo.

— Jestem bezwyznaniowa — odezwała się uszczypnięta pani.

Pustelnik uczynił ruch, jakby ogarniając wszechświat.

— Jestem zwolennikiem tolerancji, a dla Boga jesteśmy tylko biednymi, nagimi ludźmi.

Następnie pokazał nam, ile beczek wina już wypił i kazał każdemu z obecnych pociągnąć za sznurek dzwonka.

Dzwoniliśmy, a z wąwozu rozlegały się tysiączne echa.

Tymczasem mnich, spoglądając w szklanicę, w której złociło się stare wino, mówił:

— Niemasz rzeczy lepszej nad mocny erotyzm. Tylko nie małżeństwo, tylko nie abonament! Zmiana jest piękna i odświeża, przyzwyczajenie natomiast zabija.

— Czyżby panu wolno było?... — zapytała bezwyznaniowa dama.

— Mnie wolno wszystko, wszystko... co godzinę inną kobietę, jeśli chcę i jeśli mogę... bowiem jestem zaangażowany przez Cooka, aby stwarzać dla podróżujących Anglików średniowieczne obrazki nastrojowe...

Tłum. C. S.

ZYGZAKI.

„Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje!"

Lwów, 10. kwietnia.

Przedwczoraj za długo siedziałem w kawiarni: Zagrałem się z Pietruszką w szachy. Wiedziałem, że w domu zrobi mi Zuzia awanturę, gdy wrócę po jedenastej, ale wcześniej, Bóg mi świadkiem, wyjść nie mogłem. Przyznam się, dlaczego:

My z dyrektorem gramy zawsze o kawę, t. zn., że ten, który choćby jedną partję więcej przegrał, płaci „cechę" za obydwóch. Zwykle ja wygrywam, bo Pietruszka, jak każdy profesor, jest roztargniony. Przytem grając, polityk uje z kibicami, a jak mu oponują, wymysla na wszystkich i na wszystko. Czasem aż się boję i oglądam, czy ktoś nie podsłuchuje, bo ja pryncypjalnie i ze względów oportunistycznych jestem zdania, że ten tylko ma prawo krytyki, kto ma prawo zmiany. Stąd szanuję władzę, choćby i od Boga nie pochodziła. Tymczasem Pietrusz ka (to także wada profesorska) rezonuje nieraz, niczem bolszewik. Jemu łatwo: ma pragmatykę, a nawet emerytury się nie boi. Na mnie zaś skóra cierpnie, bo za dwa lata spodziewam się „szóstki" i 15 zł. miesięcznej podwyżki poborów. Nie można więc sobie lekkomyślnie psuć karjery!

Choć więc lepiej gram od Pietruszki, przedwczoraj, co raz wygram, to zaraz dwa razy z rzędu dostanę mata. Pech, czy uroki, myślę! A tu kibice dogryzają, że raz zirytowany chciałem dać mata samym królem i czarnym laufrem. Byłbym już chętnie poszedł do domu i zapłacił swoją i Pietruszki kawę, ale to miało kosztować 2 złote i 20 groszy. Tymczasem Zuzia, bo to było już kilka dni po pierwszym, na cały mój sobotni „wychód" (mam „wychód" dwa razy na tydzień, a jak pranie w domu lub świąteczne porządki, to jeszcze jeden „extra", ale bez „kieszonkowych") dała mi tylko jeden złoty i 20 groszy. Wstydziłem się zaś prosić kelnera o kredyt, bo uważa mnie za solidnego, jeszcze przedwojennego urzędnika i tytułuje radcą.

Ostatecznie jednak postawiłem na swojem i ograłem Pietruszkę. Zwymyślał mnie od pacerów, ale kawę zapłacił.

Patrzę na zegarek, a tu już 10 minut po jedenastej. Struchlałem. Wybiegam i pędzę jak warjat. Ale im bliżej jestem domu, mimowoli jakby same nogi zwalniają kroku.

Przedtem, jak się czasem spóźniłem, aby udobruchać Zuzię, kupowałem jej tabliczkę czekolady z orzechami. Przedwczoraj zaś, jeszcze w kawiarni, zorjentowałem się, że jeżeli kupię czekoladę, zabraknie mi na „szperę".

Łamię więc sobie głowę po drodze, czemby Zuzię udobruchać. Ale dopiero na schodach przyszedł mi dobry pomysł. Dzwonię już prawie śmiało. Otwiera drzwi Zuzia w negliżu, a włosy w papilotach z gazety. Dzieci śpią, a Karolka w kuchni chrapie jak kanonier na odwachu.

— Czemu tak późno? — zaczyna, jakby nic Zuzia.

— Zatrzymał mnie przemocą jeden kolega ze „Skarbu" i opowiadał, że otrzymali z ministerstwa reskrypt, polecający zrobić statystykę poborów urzędniczych. To oznacza na pewno regulacje płac urzędniczych i podwyżkę.

Na to Zuzia w śmiech. Ale to śmiech był jakiś niesamowity. Aż mnie ciarki przeszły. Zrobiło mi się tak nieprzyjemnie i strasznie, bo to była noc. Wolałbym, żeby już krzyczała, piszczała, a nie śmiała się tak dziko. Pytam więc cicho i łagodnie:

— Czemu się śmiejesz?

— Śmieję się z ciebie i twego kolegi idjoty i was wszystkich. Czy ty wiesz, co to znaczy?

— ?...

— Jeżeli mi nie zawracasz gitary z całym tym reskryptem, bo po tobie wszystkiego można się spodziewać, to nie chodzi tu o pobory, ale o wybory. Za pamiętaj to sobie dobrze, bo to ci mówi matka twoich dzieci, ślubna a nieszczęśliwa żona.

No i w płacz i lament:

— Nieszczęśliwa moja godzina! Gdzie ja miałam oczy i rozum, gdym się złapała na twoje 3 egzamina prawnicze i na kilka innych fachowych. Lepiej mi było wyjść za trafikanta, szynkarza, szewca niż za urzędnika. Albo choćby sierżanta latającego. Czytałeś, że taki ma 500 zł. pensji i mieszkanie i mundur, a ja ci nie mam zaco dać przenicować twoich wyświechtanych portek, a Zyź niema jednej pary całych kalesonów. Jak ja mogę wyżyć z tych marnych 423 zł. i 23 groszy. Poco ja wychodziłam za tego egzaminowanego dziada, kiedy miałam lepsze partje...

Obraziłem się i chociaż z natury nie jestem kąśliwy, kpię:

— Możemy się nawet jutro rozejść, tylko, kto ciebie teraz cnotliwa Zuzanno zechce?

A ona jak nie skoczy na mnie:

— Tak? myślisz, że nie? Jeszcze wczoraj wieczorem przyczepił mnie się jakiś facet, szedł za mną przez kawałek Kopernika i coś mi gadał do ucha...

— A ty co? — kpię sobie z przechwałek Zuzi.

— Odwróciłam się...

— A on dał noge — skończyłem za Zuzię — bo przekonał się, że „z tyłu liceum, a z przodu muzeum..."

To były tego dnia moje ostatnie słowa. Zuzi nie! Zrobił się przytem barmider, że aż Karolka zbudziła się i wpadła z głową jak u Harpji zmierzwioną i gniewała się, że nawet w hrabskim domu, jak mówiła, w którym była za „młodszą", takich „awanturów" nie widziała. Binia naturalnie ryczała i stanęła po stronie matki. Zyś także zerwał się z kanapy i w swojej zielonej piżamie, zrobionej ze starej matczynej halki, coś tam plótł.

Przy mnie nie było nikogo! I to wszystko przez ten reskrypt, który przecież kto inny wydał, a nie ja!

ar.

Krwawa walka dwóch przysiółków.

OFIARĄ JEJ PADŁ PAROBEK MUZYKA, KTÓRY ZMARŁ Z ZADANYCH WIDŁAMI RAN.

Lwów, 10. kwietnia.

(—) Z Trembowli donoszą nam o tragicznej bójce, która wydarzyła się onegdaj we wsi **Romanówka**. Wieś ta dzieli się na dwie części, z których jedna nazywa się **„Za wodą"**, a druga **„Za Ogrodami"**. Między parobkami tej wsi panuje już od dawna **antagonizm i przy każdej sposobności parobcy z „Za wody" atakują parobków „Za ogrodami" i na odwrót.** Onegdaj sześciu parobków z „Za wody" **Grzegorz Bezwerchny, Michał Afiniec, Major Kulyk, Antoni Bezwerchny, Piotr Chudy i Władysław Bojciów uzbrojonych w kije, widły i motyki udało się na drugą część Romanówki „Za ogrodami" z zamiarem pobicia któregoś z tamtejszych parobków.** Na podwórzu **Marji Karczemnej** zauważyli stojącą niewielką grupę parobczaków. Obie grupy wzajemnie oświetliły się **latarkami elektrycznemi**, poczem kilku z przybyłych pobiegło na podwórze, by któregoś z przeciwnej grupy dopaść i pobić. Na widok napastników parobcy z „Za ogrodów" **uciekli do sieni mieszkania Karczemnej i zamknęli za sobą drzwi, a na podwórzu pozostał jedynie Andrzej Muzyka.**

Muzyka widząc zaczepną postawę przybyłych **począł się oddalać, ale w** tej samej chwili Grzegorz **Bezwerchny uderzył go widłami w twarz tak, że doznał skaleczenia nosa, zaś Michał** Afiniec **uderzył go motyką w prawą skroń tak, że Muzyka zachwiał się i upadł.** Po tym czynie parobczacy z „Za wody" zbiegli. W 9 dni po napadzie **Muzyka zmarł, a komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że** śmierć nastąpiła wskutek **uderzenia Muzyki ostrem i brudnem narzędziem** w głowę. Afińca aresztowano, zaś na Bezwerchnego uczyniono doniesienie karne do Prokuratury.



Eksplozja w fabryce lwowskiej

TRZEJ ROBOTNICY ZOSTALI ODWIEZIENI DO SZPITALA.

Lwów, 10 kwietnia.

(—) Wczoraj o godz. 8.30 rano w fabryce „Towarzystwa budowy maszyn młyńskich" przy ul. Janowskiej 134 **nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło trzech robotników, a to Aleksander Drohobycki, monter fabryczny, liczący lat 36, pomocnik monterski 16-letni Franciszek Jansohn i 15-letni robotnik Wilhelm Kunz.**

Monter Drohobycki w budynku murowanym wespół z Jansohnem **zajęty był rano spajaniem rury przy kotle**

za pomocą gazów

zawartych w butlach metalowych. W jednej z butli znajdował się **tlen, a w drugiej acetylen.** W czasie tej pracy Drohobycki prawdopodobnie **zbytnio przybliżył się do butli z tlenem,** tak, że tlen zajął się i

nastąpiła eksplozja,

której skutki okazały się dość fatalne. Oto bowiem z równoczesnym hukiem **aparat, kocioł i rury zostały rozerwane w kawałki,** a wskutek wielkiego ciśnienia powietrza **wygięły się i zerwały stropy żelazne i filary, podtrzymujące sufit, a cała hala pokryła się kurzem.** Drohobycki i Jansohn **zostali zasypani gradem ułamków żelaza, a równocześnie doznali poparzenia.** W tym momencie przechodził obok drzwi tego budynku **robotnik Kunz,** który

prądem powietrza

został powalony na ziemię i obsypany kawałkami żelaza, które zraniło go ciężko w głowę.

Detonacja zaalarmowała **wszystkich robotników fabrycznych,** którzy zbiegli się na miejsce i **rannych przenieśli do kancelarji fabrycznej,** dokąd przybył zaalarmowany lekarz Pogotowia ratunkowego **dr. Notz** i udzielił im pierwszej pomocy. **Drohobycki doznał**

poranienia na całem ciele

i wstrząsu nerwowego. Najcięższe rany odniósł Jansohn na nogach i będzie musiał dłużej przebywać w szpitalu. Wszystkich trzech odwieziono do szpitala, skąd niebawem Kunz, jako najlżej ranny, udał się do domu.

Na miejsce eksplozji przybyli natychmiast **funkcjonarjusze policji**, którzy wdrożyli dochodzenia.

Pan pośrednik i jego ofiary

ILE I KTO ZAPŁACIŁ ZA PRZYJĘCIE DO SŁUŻBY KOLEJOWEJ.

Lwów, 10 kwietnia.

(—) Z wydziału śledczego dowiadujemy się, że **w toku dochodzeń o nadużycia przy przyjęciach do służby kolejowej ustalono, że jednym z głównych pośredników w wyrabianiu posad za pieniądze był Rudolf Popper,** właściciel sklepu tytoniowego w westybulu dworca głównego. **Popper wyrabiał posady przy kolei dla różnych osób, za co pobierał od 500 do 1000 zł.** I tak, jak stwierdzono, od Michała **Szpularza** i Józefa **Vogla** z Sądowej Wiszni (pow. Mościska) pobrał od pierwszego 520 zł., od drugiego 350 zł. **Żadnemu z nich posady nie wyrobił,** a po ujawnieniu afery pieniądze zwrócił. Od **Jana Nowaka** z Chodowic wziął 500 zł., posadę mu wyrobił, lecz Dyrekcja stwierdziwszy, że Nowak był karany, **wydaliła go z kolei.** Od **Pawła Żaczka** z Chodowic wziął 500 zł., posady nie wyrobił, a po ujawnieniu afery pieniądze zwrócił. Od **Jana Rękara** z Chodowic wziął 500 zł., posady nie wyrobił, a na żądanie zwrócił mu tylko 300 zł. Od **Mikołaja Grzybalskiego** z Dołhomościsk pobrał 700 zł. i wyrobił mu posadę przetokowego. Od **Jana Szełęgi** z Chodowic otrzymał 500 zł. za wyrobienie posady przy „Ruchu", od **Wojciecha Cwynara** z Chodowic otrzymał 350 zł. za posadę w magazynach kolejowych, od **Franciszka Piątkowskiego** otrzymał 500 zł. za wyrobienie posady robotnika na dworcu głównym, od **Jana Potyłka** otrzymał 900 zł. za wyrobienie posady przetokowego i od **Mikołaja Pamienki** wziął 600 zł. za posadę przetokowego.

Po ujawnieniu tych faktów **policja skierowała przeciwko Popperowi doniesienie karne do Prokuratury.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Czwartek, 10. kwietnia 1930.

LWOW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.10—1240 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". Mięsiwa i ciasta świąteczne" — wygł. Elżbieta Kiewiarska, 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Muzyka kompozytorów czeskich. 18.45 „Gadki Podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli. 19.00 Rozmaitości, oraz koncert płyt gramofonowych. 19.58 do 20.05 Sygnał czasu i hejnał. 20.15 Fejleton p. t. „Rzemiennym dyszlem" wygłosi p. Zdzisław Marynowski. Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny — orecital fort. E. Petri. Transmisja z Krakowa. 22.15 Transmisja fejletonu i komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

Warszawa, 12.40 Koncert szkolny z Filh. warszawskiej, wyk. ork. filh. pod dyr. B. Wolfstala i Al. Michałowski (bas). Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. W programie muzyka operowa. 17.45 Koncert popularny. Muzyka kompozytorów czeskich. Wyk. Eliszka Ressiżanka (śpiew), Frż Berka (wioloncz.) i prof. L. Urstein (akomp.). **HELSINGFORS** 19.00 Koncert symfoniczny. **LIPSK** 19.35 „Spanisches Liederspiel" — cykl pieśni Schumanna. 21.15 Muzyka współczesna. Nowe koncerty na klawesyn odegra Li Stadełman. **KRÓLEWIEC** 16.40 Koncert solistów. Margarete Rosenhain (fort.) Ida Harth (śpiew), Bron. Gimpel skrz.). **BRATISLAVA** 16.30 Utwory d'Alberta wyk. radjork. **KOPENHAGA** 20.00 Koncert muzyki duńskiej. **TALLIN** 18.30 Muzyka klasyczna. **WROCŁAW** 20.30 „Revue zu einem" — słuchowisko Waltera Mehringa. **BRNO** 19.30 „Dwie wdowy" — opera Smetany. **FRANKFURT** 20.00 Ludowy koncert symf. w wykonaniu radjoork. **BERLIN** 20.00 „Sprzedana narzeczona" opera Smetany. **STOKOLM** 21.40 Muzyka kameralna. **LANGENBERG** 20.00 „Eau de Cologne" — farsa Hansa Mueller-Schoessera. **PRAGA** 20.00 Koncert pieśni Gustawa Mahlera, 22.15 Recital organowy prof. Wiedemanna. **OSLO** 22.10 Koncert chóru. **WIEDEŃ** 20.00 „Wiedeń" — piosenki wiedeńskie odśpiewa Ernst Arnold, 21.00 „Ucieczka" — radjofilm Hansa Auera. **RYGA** 19.03 Operetka.

Piątek, 11. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.10 Koncert płyt gramofonowych 17.30 Skrzynka pocztowa, omówi inż. Józef Miński 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.45 Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał 20.05 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy, wygł. p. Karol Stromenger 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 17.45 Koncert ork. dętej 36 p. p. Dyr. major L. Śledziński 1) C. Goldmark Uwertura „Sakuntala", 2) K. Rund: Legjony, 3) K. Rund: Kujawiak konc. Karnawał polski, 4) Duschne: Uwertura „Skalmierzanki", 5) St. Moniuszko: Mazur z op. „Jawnuta", 6) W. Janiszewski: Wiązanka polek i oberków ludowych 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. W programie utwory Al. Glazunowa pod dyr. komp. i H. Gawryłowa fort.) 1) Suita z wieków średnich: a) Preludjum, b) Scherzo, c) Serenada trubadura, d) Finał Krzyżowcy) odegra ork. 2) Koncert fort. f-moll odegra H. Gawryłowa, II. 3) 5-ta symfonja **LIPSK** 19.35 Konc. Filh. Drezneńskiej 21.10 Symf. niemiecka **LONDYN** 23.30 Recital fort. Fredericka Dawsona **MORAWSKA OSTRAWA** 20.00 Recital skrz. Stepanka **KRÓLEWIEC** 20.00 Konc. symf. **BRATISLAVA** 16.30 Recital fort. **WROCŁAW** 21.00 Konc. Filh. śląskiej **SZTUTGART** 19.30 „Manon Lescaut" — opera Pucciniego **HAMBURG** 20.00 Wieczór. Beethovena **BUKARESZT** 20.00 Konc. symf. **BERN** 21.00 Chanson de France, wyk. Adrienna Jeanct **BERLIN** 20.00 Konc. popul. **STOCKHOLM** 20.00 Konc. symf. 22.15 Recital wiolncz. **Romana** Dukstulskiego **LANGENBERG** 17.30 Ludowe pieśni pasyjne 20.00 Koncert **PRAGA** 20.00 Konc. ork. 22.00 Wieczór **muz.** spółcz. **OSLO** 22.00 „Johannes Passion" Jana S. Bacha **MEDJOLAN** 20.30 Konc. symf. **WIEDEŃ** 20.00 Trio fort. h-moll Zeisla odegra Georg-Steiner — Trio 20.00 Kwartet Rose 21.15 Konc. lekkiej **muz.** wied. **MONACHJUM** 20.30 „Louise" — opera Charpentiera **BUDAPESZT** 18.35 Pieśni węgierskie 19.30 „Faust" — opera Gounoda **LENINGRAD** 19.00 Transm. z Filh. Leningradzkiej **HILVERSUM** 20.41 Wieczór Straussow.

—o—

Antyreligijny szał bolszewicki trwa...

ŚMIERĆ STAROŻYTNEGO KLASZTORU.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 10 kwietnia.

(=) Pisaliśmy już obszernie i wielokrotnie o

prześladowaniach religijnych

w Rosji... Zdawałoby się, że fala ich wstrzymała się na czas jakiś w biegu. Tymczasem z Bolszewji znowu dochodzić zaczynają wieści o aktach **niesłychanego wprost barbarzyństwa i wandalskiego niszczycielstwa.**

Rycina nasza przedstawia

starożytny klasztor

w pobliżu Moskwy, który w tych dniach padł jako ostoja „reakcji" **pastwą płomieni.** Mimo zakazu **władz,** zebrał się tam **liczny tłum,** który wobec niszczycieli zajął groźną postawę. Dopiero szarża konna i groźba użycia **karabinów maszynowych** rozprószyła obecnych.

U góry na obrazku, znajdującym się w okolu, widzimy, jak kilku **żołdaków bolszewickich obsiadło**

czcigodny, stary dzwon,

pochodzący jeszcze z 17 wieku i rozbija go, nie zwracając uwagę, jeśli nie na **religijną, to choćby na historyczną i artystyczną wartość dzwonu.**

Oszukańczy prorok.

KLUB SPIRYTYSTÓW POD NAZWĄ „ŚWIATŁO"

Lwów, 10. kwietnia

(=). W Paryżu zamknęła policja klub spirytystów pod nazwą „Światło". Duszą tego klubu był niejaki **Anatol Breunier,** 40-letni mężczyzna, który zjawiał się na seansach **odziany w czarną togę i wieniec z liści palmowych.** Breunier głosił, iż posiada

moc wywoływania duchów,

mających się wcielić **w przyszłe pokolenia.** I tak uczestnicy posiedzeń spirytystycznych mogli rzekomo zobaczyć swych potomków, dotąd jeszcze nie urodzonych.

Słabą stroną klubu „Światło" były **bardzo wysokie opłaty,** które wpływały do kieszeni cudotwórcy w czarnej todze. Wysokość opłat ustanawiana była zależnie od tego, jaki duch miał się zjawiać. Im odleglejsze pokolenie, tem taksa była większa. Zaczynała się **od 50 fr.,** a dosięgała nawet **tysiąca.**

Breunier miał wielu zwolenników, a niektórzy z nich próbowali nawet tłumaczyć jego eksperymenty **w sposób naukowy.**

Umowa w sprawie dzierżawy gruntu

pod budowę radjostacji lwowskiej podpisana.

Lwów, 10. **kwietnia**

Trwające od kilku tygodni między Gminą król. stoł. miasta Lwowa **pertraktacje w sprawie dzierżawy gruntu pod budowę wielkiej radjostacji lwowskiej dobiegły końca.**

Z końcem ubiegłego tygodnia **podpisana została umowa, mocą której Gmina wydzierżawia Spółce Akc. Polskie Radjo teren o powierzchni 5508 metrów kwadr. na placu Targów Wschodnich.**

Nowa radjostacja, **o mocy 16 kilowatów stanie tuż obok pawilonu centralnego.** Budynek mieszczący aparaturę i mieszkania stanie **frontem do ul. Ponińskiego,** między jezdnią a torem kolejowym, obok zaś zbudowana zostanie **jedna wieża stacyjna.** Druga wieża, oraz mały budyneczek, służący do doprowadzenia anteny **stanie w odległości około 100 m. w głębi terenu Targów.** Maszty antenowe będą posiadały **wysokość 76 metrów.**

Plany budowy są już w **zupełności gotowe.** Część materjału na maszty antenowe (konstrukcja) **jest już na miejscu.** Do robót budowlanych przystąpi Polskie Radjo natychmiast, skoro tylko ustali się pogoda.

LWÓW MA PRZESZŁO 10 TYSIĘCY RADJOABONENTÓW.

Liczba radjoabonentów w Małopolsce Wschodniej również wzrasta.

Liczba zarejestrowanych radjosłuchaczy w okręgu lwowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów (obejmującej teren trzech województw **Małopolski Wschodniej)** wynosiła: w dniu 1. stycznia br. — **9.395,** w dniu 1. lutego br. 10.852, **w dniu 1. marca br. — 15.384.**

Na terenie m Lwowa (bez przedmieść) liczba radjoabonentów wynosiła w dn. 1. stycznia br. 2.479, w dniu 1. marca — 7.013, **w dniu 1. kwietnia 10.172.**

3

J. W. LOCKE — Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— A zatem, sir, — zawołał Arystydes, — widocznie Opatrzność skierowała kroki państwa do tego hotelu. Zaprowadzę państwa do kościoła Madeleine, nie narażając ich na żadne absolutnie niewygody i niebezpieczeństwa.

— Ubierz się, Henrieto — rzekł Ducksmith — my zaś tymczasem z panem omówimy warunki.

Mrs. Ducksmith zebrała swą robotę i podniosła się z miejsca; Arystydes eleganckim ruchem otworzył przed nią drzwi. Rycerskość ta zdziwiła ją do tego stopnia, że zarumieniła się nieco i uśmiechnęła nieznacznie.

— Pragnąłbym podać do pańskiej wiadomości mr. Pujol, — mówił Mr. Ducksmith po wyjściu żony, — że będąc człowiekiem zamożnym, mogę sobie pozwolić na pewien luxus, lecz nie pozwolę na to nigdy, aby mnie ktoś wodził za nos. Lubię wydawać pieniądze z ołówkiem w ręku.

Widocznem było, że słowa zawsze zwykł dotrzymywać. Arystydes, któremu zdarzyło się poraz pierwszy rozporządzać nieswoimi pieniędzmi, podał warunki, które Mr. Ducksmith uznał za możliwe do przyjęcia.

— Zechce pan łaskawie, — rzekł po chwili — nakreślić plan miesięcznej okrężnej podróży po Francji, oczywiście koleją i obliczyć mniej więcej, ile to wyniesie dla nas trojga. Jak już wspomniałem, podróżowaliśmy z żoną bardzo wiele, byliśmy w Norwegji, Egipcie, Marokko, na Wyspach Kanaryjskich, w Rzymie i w przecudnej Lucernie, i obydwoje doszliśmy do wniosku, że zajmowanie się rozmaitemi formalnościami, niweczy w podróży wszelką przyjemność.

— Proszę mi zaufać sir, — rzekł Arystydes. — dołożę wszelkich możliwych starań, aby droga pańska i czarującej Mrs. Ducksmith usłana była różami.

Zjawiła się Mrs. Ducksmith, gotowa do wyjścia i po chwili wynajęty przez Arystydesa powóz uniósł naszą trójkę w stronę kościoła Madeleine. Powóz zatrzymał się u wspaniałego podjazdu. Mr. Ducksmith skierował króliczy swój wzrok na piękny portyk, podtrzymywany korynckiemi kolumnami; popatrzył chwilę bez cienia zainteresowania i odwrócił się, chrząknąwszy tylko:

— Hm!

Jak przystało posłusznej i wiernej małżonce, Mrs. Ducksmith przestała również przyglądać się kolumnom.

— Cudowna ta świątynia, — zaczął objaśniać Arystydes z miną wytrawnego cicerone — wzniesiona została przez Napoleona, na wzór modeli klasycznych, jako świątynia Chwały. Świątynię tę następnie uczyniono kościołem. Jak państwo widzą, mogą państwo przeliczyć nawet, jak to uczyniła w zeszłym tygodniu jakaś naiwna amerykanka, wznosi się tutaj pięćdziesiąt sześć kolumn korynckich; kolumny korynckie poznaje się po liściach akantusa u góry. Dla publiczności, nie znającej się na architekturze, znalazłem doskonałą memoria technica, aby mogła rozpoznawać te trzy ważniejsze style: kapusta — styl koryncki, rogi — joński, a wszystkie inne — dorycki. Wejdźmy teraz, aby obejrzeć wnętrze.

Skierował się ku schodom, gdy w tem Mr. Ducksmith dotknął jego ramienia:

— Nie, — szepnął uroczyście. — Nie oglądam świątyń papieskich. Zaprowadź nas pan gdzieindziej.

Wsiadł z powrotem do powozu, co również posłusznie uczyniła jego żona.

— Dokąd teraz? Do Luvre'u? — zapytał Arystydes.

— Wybór panu pozostawiamy, — odparł Mr. Ducksmith.

(C. d. n.)

KRONIKA

10 KWIETNIA
Czwartek
Ezechiela

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI

Czwartek 10. o godz. 7.30 „Kupiec wenecki“ — zniżki ważne.

Piątek 11. o godz. 7.30 „Skowronek“ tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 3.30 „Kościuszko pod Racławicami“ przedstawienie dla młodz. szkolnej, ceny zniżone.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 7.30 „Piękna Galatea“ i balet „Tańce połowieckie“ oraz „Zaproszenie do tańca“, zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 10, o godz. 7.30 „Pan Topaz“ zniżki ważne.

Piątek 11. o godz. 7.30 „Pan Topaz“, zniżki ważne.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Czwartek, 10. kwietnia o g. 8.15 w. „Kidusz Haszem“ sztuka w 4 aktach Asza.

Piątek, 11. kwietnia o g. 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszlu z Ostropola“, komedja w 4 aktach Mojżesza Lifszyca.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża“ oraz opera „Poławiacze pereł“.

CASINO: „Współcześni Judyta i Holofernes“.

CHIMERA: „Szept Nocy“.

COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca“.

FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.

GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo“ w całości.

KOPERNIK: „Bezbronne dziewczę“ II. „Hultaj“.

LEW: „Raz w życiu“ z Glenn Tryon.

LUNA: „Król szpady“.

MARYSIEŃKA: „Bezbronne dziewczę“. II. „Hultaj“.

OAZA: „Książęta na wygnaniu“, orkiestra i chór rosyjski.

PALACE: Film ddźwiękowy: „Kobiety nie do małżeństwa“.

PAN: „Koenigsmark“.

PASAŻ: „Pięć dni strachu“ serja II.

POLONJA: „Współczesne dziewczęta“

PROMIEŃ: „Orły wojenne“.

STYLOWY: „Rod la Roque“ w symfonji patetycznej.

UCIECHA: „Barka Miłości“ oraz „Najparadniejsza Parada“ (Slim).

—o—

Wiadomości teatralne.

Premjera w Teatrze Wielkim składająca się z jednoaktowej opery komicznej Scupego pt. „Piękna Galatea“ oraz dwóch baletów „Tańce połowieckie“ z muzyką znanego kompozytora rosyjskiego Borodina i „Zaproszenia do tańca“ z muzyką Webera, daną będzie w sobotę, dnia 12-go bm. wieczorem. W „Pięknej Galatei“ znajdzie duże pole do popisu p. Szlemińska i Bedlewicz, pozatem pp. Łowczyński, Demetrowicz i inni. „Tańce Połowieckie“ zostaną wykonane przy akompanjamencie chóru przez cały corps de balet z uroczemi solistkami pp. Dobiecką, Jałowiecką, Martówną, oraz pp. Romanowskim, Dobieckim, Czcianką, Chrzanowskim i innymi na czele. W „Zaproszeniu do tańca“ rolę markizy wykona b. primabalerina Opery Królewskiej w Bukareszcie p. Eleonora Dobiecka. Choreografja p. Romanowskiego baletmistrza Opery Królewskiej w Bukareszcie. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz warzawskiej opery p. Zdzisław Górzyński. Nowe dekoracje maluje p. Balk, malownicze kostjumy przygotowuje kostjumernia teatralna pod kierunkiem p. Linhardtowej. Niezwykle urozmaicony ten wieczór operowo-baletowy zapowiada się jako duży sukces.

„**Pan Topaz**“ Marcelego Pagnola, jeden z najgłośniejszych sukcesów komedjowych zagranicą, został bardzo serdecznie przyjęty rpzez publiczność na wczorajszej premjerze w Teatrze Małym, która bawiła się znakomicie. Artyści z reżyserem i wykonawcą roli tytułowej p. Dobrzańskim na czele byli żywo oklaskiwani. Dziś i jutro powtórzenie tej świetnej nowości repertuarowej.

*

„**Król Dawid**“, oratorjum Artura Honeggera i „Psalmus hungarius“ Zoltana Kodalyego, oto tytuły dwóch wspaniałych dzieł muzycznych, które wykonane zostaną staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego, w niedzielę 13. i we wtorek, 15. bm. Lwów więc usłyszy po raz pierwszy w najlepszem wykonaniu arcydzieła, które twórców swych postawiły odrazu w pierwszym rzędzie dzisiejszych kompozytorów reprezentujących nową epokę i które dały im międzynarodową sławę. Wykonane zostaną te dzieła przez zespół złożony z 300 osób, a więc chóry mieszane, wielką orkiestrę i wybitnych solistów. Partję recytatora, przedstawiającego akcję dramatu i losy Króla Dawida wykona świetny mistrz słowa polskiego, Prof. Czesław Krzyżanowski. Główne partje wokalne odtworzą p. Fr. Platówna, bezsprzecznie jeden z najpiękniejszych sopranów w Polsce, oraz znakomity tenor opery berlińskiej i innych scen zagranicznych A. M Topitz, którego zaliczają obecnie do najsłynniejszych śpiewaków oratoryjnych.

*

Koncert Lwowskiego Tow. Śpiewaczego „Harfa“ odbędzie się 11. bm. o godz. 20.15 w sali Polskiego Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7

*

Dziś gra trupa wileńska „Kidusz Haszem“ (Święć się Imię Twoje) sztuka Asza w 4 aktach, stanowiąca udramatyzowaną epopeję kresowego żydowstwa polskiego z dni powstania Chmielnickiego. Reżyserja i inscenizacja Dra Weicherta, dekoracje i kostjumy Weintrauba; ilustracja muzyczna Henocha Kohna oraz tańce układu sióstr Romowien. Jutro na afiszu „Opowieść o Herszlu z Ostropola“ zmyślona komedja Mojżesza Lifszyca w 4 aktach.

Ze sportu.

Cracovia-Czarni.

Lwów, 10. kwietnia

Prawdziwą atrakcją sezonu piłkarskiego we Lwowie, będzie niedzielne spotkanie o **mistrzostwo Ligi Cracovia — Czarni.** Cracovia krocząca po zwycięstwie nad Ruchem w stosunku **3:0** na czele tabeli, przyjeżdża do Lwowa **w najsilniejszym składzie.** Czarni przygotowują się pilnie pod okiem **trenera** do tych zawodów i mamy nadzieję, że potrafią godnie bronić **barw Klubu i Lwowa.** Składy drużyn podamy w **następnych komunikatach.**

Jako przedmecz odbędą się zawody o mistrzostwo klasy **A. Lechja — Świt.** Przedsprzedaż biletów po cenach **znacznie zniżonych** odbywa się w aptece dra Stenzla pl. Marjacki 8 oraz we firmie A. Koniewicz i Syn, Lwów, ul. Batorego l. 12. Członkowie Klubu mogą nabywać bilety zniżkowe na parter I. po 1 zł. tylko w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 8. w godzinach urzędowych. Zawody te nie będą afiszowane.

Przy tej okazji Zarząd Klubu zwraca uwagę wszystkim **posiadaczom kart wolnego wstępu,** że wejście na legitymacje **tylko przez bramę główną od ul. Stryjskiej.**

Polonja (Przemyśl)-Hasmonea.

Lwów, 10. kwietnia

Atrakcyjne zawody Hasmonei z przemyską Polonją odbędą się **w nadchodzącą niedzielę 13 bm.** o godz. 11-tej przedpołudniem punktualnie **na boisku Hasmonei** za rogatką łyczakowską. Zawody te budzą **niezwykłe zainteresowanie** ze względu na **doskonałą formę drużyny Hasmonei,** która ma do zanotowania szereg doskonałych wyników w bieżącym sezonie, jak zwycięstwo nad **Czarnymi 2:1, remis 1:1 z Pogonią** oraz **ostatnie zwycięstwo 3:1 nad Resovią.**

Nie ulega wątpliwości, że zadanie Hasmonei jest **b. ciężkie,** bowiem Polonja jest drużyną **nieobliczalną** i niejednemu już przeciwnikowi przykrą potrafiła zgotować niespodziankę.

Poprzedzą zawody o **mistrzostwo klasy B. Pogoń III. — Hasmonea II.** o godz. 9 rano.

Drużyna Hasmonei wystąpi **w najsilniejszym swym składzie z Steuermannem** w środku napadu. Ceny biletów b. niskie. Członkowie Klubu korzystać mogą z specjalnie zniżonych cen. Bilety zniżkowe są do nabycia tylko w lokalu Klubu ul. Friedrichów 5. w czwartek i piątek od 7 do 9 wieczór. Przy kasie ulgowych biletów sprzedawać się nie będzie.

—o—

Nowe ceny mąki i chleba.

Lwów, 10. kwietnia

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że ustanowił następujące **ceny maksymalne na mąkę i pieczywo** z mocą obowiązującą od dnia 10 kwietnia 1930 r. I tak: za 1 kg. mąki pszennej 65 prc. w sprzedaży w młynie 66 groszy, w sprzedaży u hurtownika 67 gr., w sprzedaży detalicznej 73 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 30 gr., w sklepie lub na straganie 32 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 42 gr., w sklepie lub na straganie 44 gr. Cena bułek pozostaje bez zmiany. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych pociągnięci będą do odpowiedzialności administracyjno - karnej.

Nadzwyczajna kontrola uprawnień bezrobotnych

pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Lwów, 10 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie przystąpił z dniem 9 bm. do **przeprowadzenia nadzwyczajnej kontroli uprawnień bezrobotnych,** pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Kontrola wskazana przeprowadzana jest w zakładach pracy i miejscach zamieszkania bezrobotnych zarówno w m. Lwowie, jak i na całym terenie Województwa lwowskiego. W wypadku stwierdzenia nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych lub wystawienia fałszywych zaświadczeń o pracy, **winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.**

—o—

Z miasta.

Urządzone przez Radę okr. Centr. Organiz. Zw. Zaw. Prac. Um. we Lwowie kursy języków francuskiego, angielskiego, niemieckiego (kurs niższy i wyższy), oraz stenografji polskiej i niemieckiej rozpocznie się nieodwołalnie z dniem 15. bm. Ewent. dodatkowe zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretarjat R. O. przy ul. Kopernika 26. II. p. w godz. 6—8 wiecz.

Koło Rodzicielskie przy szk. powsz. m. im. Staszica urządziło d. 6. bm. „Poranek“ muzykalno-wokalny na dochód kolonji wakacyjnych dla biednych uczniów. Udział w Poranku wzięli WPP. Janina i Helena Pawińskie, Oktawja Grząska, artysta op. K., Waltoś Ferdynand, kier. szk., kwartet smyczkowy oraz kwartet fortepianowy Bratniej Pomocy przy szk. muz. im. Paderewskiego pod kierownictwem p. K. Halpona. Całość wypadła nader udatnie ku ogólnemu zadowoleniu. Koło Rodzicielskie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom za bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia Poranku i pomnożenia funduszów na cele kolonijne.

(s) **Nowy Zarząd lwowsk. Oddziału Zjednoczenia** kolei polskich. Na odbytem onegdaj Walnem Zgromadzeniu Oddziału dyrekcyjnego Zjednoczenia kolejowców Polskich we Lwowie przy bardzo licznym udziale członków wybrano przewodniczącym zebrania inż. Władysława Wianeckiego, a sekretarzem Kazimierza Więcka. Po przyjęciu do wiadomości działalności Zarządu za rok 1929/30 i udzielniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie inż. Władysława Wianeckiego, zastępca Eustachego Perycza. Do Zarządu weszli: Kazimierz Więcek (sekretarz), Jadwiga Gostkowska (zast. sekretarza), Władysław Kunach (skarbnik), Władysław Leżak (zast. skarbnika) i Jan Wolak. Wybór p. Wianeckiego, cieszącego się sympatją wśród szerokich sfer kolejarzy jest b. trafny i daje zupełną gwarancję godnego zastępowania interesów Związku.

Wydalenie cyganów ze Lwowa. Lwowskie Tow. opieki nad zwierzętami, wystarało się w starostwie o wydalenie ze Lwowa i okolic podmiejskich cyganów, z powodu złego obchodzenia się ich z niedźwiedziami.

Ile zużyto wody w ub. tygodniu? Dn. 31. marca br. przy najniższej temperaturze 2 i najwyższej 4.5 zużyto 25.805 m. sześc. wody, 1. kwietnia br. przy temp. 3.5 i 3 25.773 m. sześc., 2. bm. przy temp. 3 i 0.5 25.192 m. sześc., 3. bm. przy temp. 5 i 2.5 24.802, 4. bm. przy temp. 0.5 i 7 25.379 m. sześc., 5. bm. przy temp. 2 i 6 25.394 m. sześc. i 6. bm. przy temp. 2 i 7.5 22.244 m. sześc.

—o—

Dlaczego?

DLACZEGO górna część ogrodu Kościuszki jest stale zaniedbana a nadto szpeci ją łyse boisko dla dzieci, na którem z powodu niewłaściwego, pochyłego położenia i tak dzieci się nie bawią?

*

DLACZEGO obok Dyrekcji kolejowej od ulicy Mickiewicza chodnik jest często założony drzewem i innymi materjałami, tak, że aby się dostać do budynku, trzeba przechodzić środkiem ulicy?

*

DLACZEGO ulica Hoffmana, łącząca ulicę Łyczakowską z Piekarską, jest tak zaniedbana, że wyboistym chodnikiem przejść nie można, a na jezdni wozy brną po osie w błocie lub też pyle, zależnie od stanu pogody?

Komunikaty.

Zebranie Zarzewiaków we Lwowie. Pod przewodnictwem Doc. Dr. T. Bigo, delegata Zarządu Głównego odbyło się we Lwowie zebranie uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie“, zamieszkałych we Lwowie, na którem wybrano Komitet organizacyjny i uchwalono rozpocząć pracę dla zorganizowania we Lwowie zjazdu z trzech województw (lwowskiego, tarnopolskiego i stanisła-

wowskiego). Zjazd projektuje się na pierwszą połowę czerwca br. Komitet, na którego czele stanął jako przewodniczący Prof. Dr. August Zierhoffer — uprasza wszystkich byłych Zarzewiaków i Drużyniaków (zamieszkałych w trzech wyż wym. województwach Małopolski), którzy jeszcze nie otrzymali deklaracyj ani statutu, aby zechcieli zgłaszać swoje i swych kolegów adresy do Komitetu pod adresem: kol. Kazimierz Kreiler, Lwów, Państwowy Bank Rolny, ul. Piłsudskiego 25.

Z Polskiego Tow. Prawniczego we Lwowie. W piątek, 11. bm. odbędzie się o godzinie 18.30 w sali Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5a odczyt Prezesa dra Adolfa Czerwińskiego, z cyklu o projekcie polskiej procedury cywilnej, pod tytułem: Pogląd ogólny i postępowanie przed Sądami I-szej instancji.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 11. kwietnia w sali Polikliniki, ul. Lindego o godz. 6 wiecz. 1) Prof. dr. Barącz, dr. Schusterówna, doc. dr. Legeżyński: Przypadek promienicy podstawy czaszki i móżdżku z pokazami preparatów anatomo-patologicznych, oraz hodowli promieniowców i inne przypadki promienicy; 2) prof. dr. Barącz: Ciało obce w połyku (pokaz); 3) dr. Z. Danielski: O leczeniu tlenem i sanatorjach najbliższej przyszłości (wykład).

Towarzystwo Przyjaciół Francji pragnąc uczcić pamięć niedawno zmarłego wielkiego patrjoty francuskiego Clemenceau, pozyskało znakomitego prelegenta, profesora Uniwersytetu Ks. Piotra David, który wygłosi odczyt o swym sławnym rodaku, w sali Kasyna Miejsk. i Koła Lit.-Art., w poniedziałek, 14. bm. o godz. 6.30.

Tow. Młodz. im. Tad. Kościuszki zaprasza na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się w kościele archikatedralnym 13. bm. o godz. 9-tej rano ku uczczeniu 136 Rocznicy Zwycięstwa Racławickiego. Wieczorem o godz. 6-tej odbędzie się odczyt w lokalu Tow. przy ul. Wronowskiej l. 4.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stowarzyszenia Dyrektorów szkół średnich państwowych, odbędzie się 13. bm. o godzinie 11. rano w sali konferencyjnej III. gimnazjum (ul. Batorego 5). Referat Fr. Vogla: Na marginesie konferencji dyrektorów.

Najnowsza z technik reprodukcyjnych — fotograwura — na powyższy temat wygłosi odczyt p. inż. W. Romer w sali m. Muzeum przemysłu artyst. dn. 9. (czwartek) bm. o godz. 19-tej. Wstęp 20 groszy.

Legja Inwalidów W. P. zawiadamia, że doroczne walne zebranie oddziału lwowskiego odbędzie się 13. bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Długosza 20.

Podoficerowie rezerwy. Komisja organizacyjna podaje do wiadomości swych członków, że prace powierzone jej przez Zarząd główny zostały ukończone na polu organizacyjnem naszego Związku. W związku z powyższem w dniu 13. bm. odbędzie się walne zebranie informacyjne w sali własnej przy ul. Długosza 26., o godz. 10 przedpoł.

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół II. we Lwowie ul. Kętrzyńskiego 32, urządza w niedzielę, dnia 13. kwietnia br. wielką Wentę przedświąteczną. Wstęp dla dorosłych 40 gr., dla młodzieży 20 gr. Początek o godz. 16-tej.

Huczą syreny, biją dzwony
Lud do pracy poruszony
Mieszczanki się uwijają
Wszystkie redakcje odwiedzają;
Kupca, rękodzielnika i przemysłowca
Bo żadna Mieszczanka nie jest obca.
Wszystkich dary wyprosiły.
Wenta będzie dziw nad dziwy.
Jeśli przypadkiem kogo nie zastały,
Bądź dobroczynny, przyślij fantów kosz cały.
Więc 13-tego kwietnia między 4–5 godziną,
Zjaw się obywatelu z całą rodziną
Związku Cechów i Mieszczanek
Niech nie minie żaden Panek.
Mieszczanki na podziękowanie
Złożą obszerne sprawozdanie.

—=—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Zygmunt Harsk, zam. Żółkiewskiego 73, doniósł policji, że skradziono mu z mieszkania różne rzeczy wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Julę Białostocka za kradzież gotówki 50 zł. na szkodę Mojżesza Gronowitzera, Hanuśkę Kozak za kradzież 3 kapeluszy damskich wartości 30 zł. na szkodę Racheli Bienstock, Tadeusza Diakowa za kradzież uprzęży w realności przy ul. Unji Brzeskiej 7, Paulinę Szponar za kradzież bielizny na szkodę Sali Schwarz i Mozesa Golda za usiłowaną kradzież kieszonkową.

(—) **Zagadkowy zgon 5-tygodniowego niemowlęcia.** Wczoraj po południu w realności przy ul. Boimów 14, zmarło wśród podejrzanych okoliczności 5-tygodniowe dziecko Włodzimierza i Zofji Hryniaków. Celem stwierdzenia śmierci zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **Ucieczka z domu.** Józef Harstan, zam. Szewczenki 10, doniósł policji, że 16-letni syn jego Emil, wyszedł z domu do pracy i dotychczas nie wrócił.

Czy można odróżnić falsyfikat lub namiastek od oryginału? Udaje się to, coprawda, niezawsze, ale jednak dość często. Oryginał różni się przeważnie od naśladownictwa swym wyglądem zewnętrznym lub smakiem. Różnice te mają zastosowanie również i odnośnie do przetworów chemicznych, z tem jednak ponadto zastrzeżeniem, że dla stwierdzenia ich prawdziwości miarodajne są głównie działanie lub oznaki zewnętrzne. Z tego względu każda oryginalna tabletka, jak również i płaskie pudełeczko z Aspiryną, posiadają jako znak ochronny napis „Bayer" w kształcie krzyża. Kupując przeto Aspirinę w tabletkach należy zawsze zwracać uwagę na Bayerowski krzyż, będący jedyną niezawodną rękojmią, że nabywamy preparat oryginalny i niezawodnem działaniu na bóle głowy i zębów, oraz na wszelkie choroby z zaziębienia.

Składki

Dla wdowy po inżynierze N. N. zł. 1.—, Jan Nieczuja, Krechowice zł. 5.—, Józef Zając Przemyśl zł. 5.—.

Dla Duldiga M. W. zł. 5.—

Na srebrnym ekranie.

Kino „Apollo": „Pieśniarz Paryża".

Lwów, 10. kwietnia

(?) Maurice Chevalier, znany piosenkarz Paryża, święcił ostatnio wielki triumf w Ameryce na scenie. Korzystając z jego pobytu w krainie dolarów wytwórnia Paramount nakręciła z nim kilka filmów dźwiękowych. Pierwszym z nich jest „Pieśniarz Paryża" wedle scenarjusza Ernesta Vajdy.

Chevalier od pierwszego pojawienia się napełnia ekran i salę jakąś pogodą młodzieńczą i wiosenną. Beztroskie jego piosenki brzmią bardzo mile i wywierają wielkie wrażenie na widzach. Reżyser filmu Ryszard Wallace dał Chevalierowi piękną oprawę sceniczną i dobrał mu odpowiedni zespół, wśród którego zwracają uwagę młodociany Dawid Durand i urocza Sylwja Beecher. Chevalier śpiewa kilka lekkich piosenek po angielsku, najlepiej jednak czuje się w piosenkach francuskich.

Film ten z powodu walorów wyżej przytoczonych utrzyma się zapewne długo na ekranie kina „Apollo". Uzupełniają go dwa doskonałe dodatki dźwiękowe.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9. kwietnia.

Na giełdzie pieniężnej małe zainteresowanie. Tendencja utrzymuje się, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. kwietnia.

Na giełdzie zbożowej zainteresowanie znacznie słabsze, tendencja ku zniżce, usposobienie rezerwowane.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. kwietnia. (PAT) 4 proc pożyczka inwestycyjna 123, 5 proc. pożyczka dolarowa 75.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 79, 8 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Belgja 124.19, Londyn 43.27.50, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.85, Praga 26.35, Szwajcarja 172.2, Sztokholm 239.25, Wiedeń 125.41, Włochy 46.65, Berlin 212.88. Bank Polski 167, Siła światło 94, Firlej 35, Wysoka 140, Cegielski 44, Ostrowiec B 62, Starachowice 20.25, Zieleniewski 56, Haberbusch 108.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. kwietnia. (PAT) Paryż 20.21, Londyn 25.10, N. Jork 5.16, Bruksela 72, Włochy 27.05, Hiszpanja 64.40, Amsterdam 207.35, Berlin 123.17, Wiedeń 72.76, Sztockholm 138.70, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74.50, Praga 15.28, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.06.75, Helsingfors 13, Buenos Aires 204.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9. kwietnia. (PAT) N. Jork 486.36, Paryż 124.20, Berlin 20.37.75, Montreal 486.56, Hiszpanja 38.82.50, Amsterdam 12.10 i siedm ósmych, Bruksela 3.85, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.10 i jedna ósma, Kopenhaga 18.16.50, Sztokholm 18.09 i siedm ósmych, Oslo 18.17, Helsingfors 193.30, Praga 164.25, Budapeszt 27.86, Belgrad 275 i trzy ósme, Sofia 672.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.40.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9. kwietnia. (PAT) Londyn 124.21.50, N. Jork 25.53.75, Bruksela 356.50, Hiszpanja 319.50, Włochy 133.85, Szwajcarja 494.75, Kopenhaga 683.75, Amsterdam 1025.75, Oslo 683.50, Sztokholm 686.50, Praga 75.70, Rumunja 15.20 Wiedeń 360, Berlin 609.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa. Srebro zwyżkuje.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.80.00–8.80.50, dolary kanad. 8.80.00–8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiejki 1.12—1.15.

Dostojnik skinął głową, ruchem ręki wskazał Gurneyowi krzesło i na razie nie odrywał się od stosu papierów, w których był pogrążony. Gurney czuł się bardzo nieswojo, był przytłoczony powagą osobistości, której nawet Lynn kłaniał się nisko. Poza tem, od chwili pierwszego radosnego wzruszenia, spowodowanego zaufaniem, jakie okazał mu Lynn, krew jego ostygła znacznie, i pobite ciało krzyczało głośno o uśmierzenie bólu.

Oparł się o masywną poręcz wielkiego, skórą obitego fotelu, jeszcze bardziej zwichrzył swe długie rude włosy i jęknął głucho, gdy chcąc je przygładzić, szorstkie jego palce dotknęły mimowoli szerokiej rany na głowie, w miejscu, gdzie trafiła zbita karafka Rosjanina. Urzędnik spojrzał na niego bystro, wstał i położył silną białą dłoń na piersiach Gurney'a, zmuszając go, aby usiadł. Patrzył uważnie w jego twarz, oświetloną blaskiem ocienionej abażurem lampy.

— Boli, co? — powiedział serdecznie. — Wprędce się z tem uporamy, panie Gurney. Zatem podejmuje się pan pewnej pracy dla mnie, czy tak?

Rozmawiając, oglądał dokładnie obrażenia cielesne Gurney'a, a każde dotknięcie jego ręki było pewne i celowe. Obmacywał żebra i dotykał ramion i ud, przeciągnął po stłuczonej głowie, sprawiając Gurney'owi straszliwy ból. Młodzieniec zgrzytał zębami.

— Może lepiej odejdę, pułkowniku — próbował wreszcie się uśmiechnąć. — Zdaje się, że urządzili mnie tak gruntownie, że nie jestem zdatny do żadnej roboty. Trzeba iść do szpitala, prawda?

— Głupstwo. Niech pan siedzi spokojnie. Postawimy pana na nogi w bardzo krótkim czasie. Powiem panu teraz coś więcej o pracy, której pan ma się podjąć. Przedewszystkiem — czy zna pan wyspę Tarami?

— Słyszałem o niej cośniecoś. Leży między archipelagiem Bonin a wyspami wulkanicznemi, czy nie tak?

— Dobrze się pan orjentuje. Jest to zupełnie samotna wyspa, której mieszkańcy są niesłychanie szkodliwi. Trzeba będzie w najbliższym czasie wyspę oczyścić, a będzie to zadanie trudne, które wymaga bardzo dzielnego i zdecydowanego na wszystko wykonawcy. Mówiono mi o panu, jako o człowieku, zdolnym do takiej roboty. Kiedy może pan rozpocząć? Będzie pan miał do czynienia z bandą najgorszego rodzaju, i należy ją wytępić co do nogi. Rozumie pan?

— Mogę wyruszyć w każdej chwili. Proszę o rozkazy.

Tamten uśmiechnął się. Otarł nieco krwi ze swych palców jedwabną chusteczką i naciśnięciem guzika wprawił w ruch młoteczek, który uderzył w donośny gong. Zjawił się milczący sługa, który otrzymał polecenie przyniesienia środków opatrunkowych. Drugi służący również oddalił się w milczeniu, wysłuchawszy krótkiego rozkazu, wydanego po japońsku. Potem Gurney usłyszał głos swego mocodawcy, tak miękki i muzykalny, że dochodził do niego jakgdyby z wielkiej odległości.

rzeczenie albo odmowa nie wpłyną bynajmniej na swobodę pańskich ruchów przy opuszczeniu Moji. Również nie będę żądał od pana odpowiedzi zgodnych z prawdą, o ile zdecyduje się pan odpowiadać. Kłamstwo nie należy do środków pomocniczych ludzi pańskiego pokroju.

— Dziękuję — mruknął Gurney, a jego błyszczące oczy jakby zamgliły się na chwilę. Powziąwszy szybkie postanowienie co do dalszego sposobu postępowania, oszczędził swemu gospodarzowi trudu stawiania pytań i zaczął odrazu opowiadać mu zwięźle dzieje swego życia.



Znam pańskie nazwisko... (str. 14)

go w swe szpony niecierpliwe pragnienie, by już raz wyruszyć i zacząć działać.

Ale na wszystkie jego zapytania co do dalszych rozkazów, które miał otrzymać, jego cichonogi japoński służący wzruszał tylko ramionami i uśmiechał się, mówiąc z pełną szacunku lakonicznością, że instrukcje otrzyma, jak tylko będzie zdrowy. Z musu pogrążył się w bezczynność i wkońcu przywykł do próżniactwa, które nie wydawało mu się już tak nudnem. Miał do swego rozporządzenia uroczy ogród, pełen chytrze ukrytych ścieżynek, malutkich strumieni, nad któremi wznosiły się mosty - zabawki: Na obszarze kilkuset stóp kwadratowych ziemi mieści się park o wielkich, zdawało się przestrzeniach. Ocieniały go wawrzyny i drzewa szpilkowe, altanki zapraszały do swego wnętrza na odpoczynek i dni przechodziły niepostrzeżenie jeden po drugim, powracając młodzieńcowi zdrowie i siły męskie.

Właśnie gdy zaczynał nabierać przekonania, że takie życie najbardziej odpowiada jego upodobaniom, gdy odczuwał już pełnię zdrowia, niewidzialny dotychczas opiekun, czy też mocodawca, zjawił się na widowni. Wówczas Jim uprzytomnił sobie, że był pod ścisłą obserwacją, że każdy etap jego rekonwalescencji po krwawej walce, dzięki której znalazł się w tem miejscu, był dokładnie zanotowany.

Wkońcu został powtórnie wezwany do obszernego pokoju, w którym po raz pierwszy ujrzał dostojną osobistość i otrzymał od niej polecenia. Tym razem nie oproszono go, aby usiadł, ale tajemniczy

— Nazwisko moje jest Jim Gurney. Informacje pańskie były dobre. Co do moich zdolności, to muszą to osądzić inni. Zdaje mi się, że potrafię być dość nieprzyjemnym, gdy mnie ktoś pod włos pogłaszcze. Byłem majtkiem, włóczęgą morskim, obieżyświatem, trochę przemytnikiem, nieco wszystkiem. Mam dwadzieścia sześć lat a żyłem miljon wieków. Rum, kobiety, zabawy w barach, znowu rum i kobiety, a potem znowu rum i znowu kobiety. Oto mój wizerunek aż do dzisiejszego dnia, panie Lynn.

Zamilkł nagle i drżącą ręką sięgnął po butelkę rumu. Lynn skinął głową i przysunął napój.

— To się zgadza z informacjami, które zebrałem o panu — rzekł żywo. — Wszystkie te wykroczenia w moich oczach są niezbyt poważne. Zamiłowanie do kieliszka i do płci pięknej, to pańskie sprawy. Na odrobinę przemytnictwa można czasami popatrzeć przez palce. Wszystko więc w danej chwili przemawia na korzyść pana. A teraz pytam pana, i zwracam uwagę, że może pan odpowiedzieć, albo nie: czy w życiu pana jest coś, czego biały człowiek mógłby się wstydzić?

Gurney pochylił głowę i milczał przez kilka minut. Potem spojrzał prosto w oczy Lynnowi, i z podniesioną głową, z błyszczącemi oczyma, odpowiedział jedno tylko słowo:

— Nie.

— Dobrze więc. A teraz przejdźmy do sprawy roboty, do której jest mi pan potrzebny. Wszystkich szczegółów dowie się pan od mego przełożonego, jeżeli pan się podejmie zadania.

Mogę pana tylko objaśnić, że zadanie to wymaga człowieka tak nieposkromionego tak niezwalczanego, jakim pan się wydaje. Zajmie to panu może rok, może mniej, a może nie powróci pan żywy z tej misji. Jest to zlecenie, które wymaga silnego, nieugiętego człowieka, pełnego odwagi i mającego poczucie honoru, gdyż niewątpliwie znajdzie pan się w sytuacjach, które wystawią na ciężką próbę jego lojalność i uczciwość. Nagroda jest bardzo wysoka, odpowiednia do ryzyka i jeżeli pan ma rodzinę, będzie ona dobrze zaopatrzona.

Gurney uczynił wzgardliwy ruch ręką na wzmiankę o zapłacie i mruknął niechętnie, usłyszawszy słowo „rodzina". Czoło jego zmarszczyło się pod wpływem wysiłku myśli, a wysiłek ten odsunął na razie na dalszy plan męczący go ciągle ból fizyczny. Głęboko w jego duszy budziło się do życia jakieś uczucie, które spało twardym snem przez kilka lat ostatnich. Palący żar ogarnął jego krew. Wstał, zasłonił odkryte piersi podartą koszulą i powiedział szorstko, aby pokryć wzruszenie:

— Niech mnie pan prowadzi, panie Lynn. Jeżeli oszukam się na panu, wskoczę w morze i powiem: Nie warto żyć na świecie.

Po dziesięciu minutach Gurney został wprowadzony do zbytkownie urządzonego apartamentu, a człowiek, który w nim przebywał oraz jego otoczenie, zrobiły wrażenie władzy o wiele wyższej niż Lynn. U drzwi Lynn pozostawił go samego, wyrzekłszy tylko:

— Oto człowiek, którego pan potrzebuje

— Lynn nigdy nie myli się co do swych ludzi. Wiedziałem, jaką odpowiedź otrzymam od pana, zanim jeszcze postawiłem swe pytanie. Pozostanie pan tu, panie Gurney, aż do czasu zupełnego wyleczenia. Moi ludzie przyniosą wszystkie pańskie rzeczy, ubranie itd. Prawdopodobnie jednak nie będą one panu potrzebne. Otrzyma pan tu kompletną wyprawę i wszystkie sprawy związane z pańskim wyjazdem będą przeze mnie załatwione. Zanim pan opuści Moji, otrzyma pan dalsze szczegółowe instrukcje, pozostawimy jednak wiele rzeczy do pańskiej decyzji. Ma pan wytropić bandę niebezpiecznych piratów na Tarani i odkryć miejsce, w którem przechowują oni zapasy kradzionych pereł. Muszę jednak uprzedzić pana, że na czele ich stoi kobieta, i to, według pogłosek, kobieta dla której większość mężczyzn gotowa byłaby popełnić zbrodnię. I to jest właśnie jednym z powodów, dla których potrzeba mi takiego człowieka, jak pan. Bez względu na to, czy przewodzi jej kobieta czy mężczyzna, banda ta musi być unieszkodliwiona. A teraz służący wskaże panu pokój i skoro tylko lekarz założy panu opatrunek, może pan kazać sobie przynieść jeść i pić.

Tej nocy Gurney leżał z otwartemi oczami. Ból fizyczny zelżał pod kojącemi opatrunkami, żołądek wypełniony był dobrem jadłem, ale umysł pozostał niespokojny. Tak kobieta, mimo wszystko mogła stać się źródłem wielu kłopotów. Kobiety tego rodzaju już i tak omal nie przyprawiły go o zgubę. Zasnął nareszcie i śniły mu się harpje.

Ranek zastał go wypoczętego fizycznie i od-

świeżonego. Sen, który go nareszcie nawiedził, uśmierzył wątpliwość jego skołatanej duszy, więc Gurney powitał nowy dzień z uczuciem, jakgdyby narodził się na nowo. Był to poranek pełen rosy i słońca, łagodny i słodki, przesycony zapachem wilgotnej ziemi i kwitnącej azalji. Pod jego oknami panoszyły się w niesłychanej mnogości chryzantemy, wyglądając jak kępy śniegu, o bajkowym jakimś odcieniu. Nawet pasmo dymu, wydobywające się z komina wypływającego z portu parowca było dla jego wesołych oczu wdzięcznym obrazkiem raczej niż smugą sadzy.

— Jest to dla mnie początek nowego życia — rzekł sam do siebie, stojąc przy otwartem oknie i patrząc w dal, poza widoczne granice portu. Zasłona długich, ciemnych lat rozsunęła się i dawno zapomniane postanowienia i ambicje zaczęły przybierać wyraźniejsze kształty w kłębiącym się chaosie.

Służący przyniósł mu herbatę, potem zaprowadził go do łazienki, pozmieniał opatrunki i pomógł ubrać się w przyzwoitą odzież. Gdy Gurney ujrzał swe odbicie w zwierciadle, mimowoli wyprostował się, połechtany mile zmienioną swą powierzchownością.

Widok ten utwierdził go jeszcze w porannych postanowieniach. Zdawało się, że jakiś ukochany głos z przeszłości powtarza upomnienia z lat chłopięcych, aby był mężczyzną uczciwym i dumnym, nie obawiającym się nikogo, panem swego losu. Po śniadaniu spożytem w zamyśleniu, pochwyciło

UCZEŃ niższego gimnazjum z zamożnego domu znajdzie pomieszczenie przy kulturalnej rodzinie. Willa w ogrodzie rodzicielska opieka, towarzystwo rówieśnika. Zgłoszenia pod „Student". 3589

2 POKOJE elegancko umeblowane możliwe w okolicy Wysokiego Zamku poszukiwane. Zgłoszenia tel. 63-61. Inż. Markus. 3538-2

Do kina „PALACE"* *za darmo

mogą dziś pójść:

MAZURKIEWICZ STEFANJA, Głowińskiego 27.
STARK ROZALJA, Kołłątaja 1.
FEDOROWICZ JAN, Stryjska.
KĄKOLSKA KAROLA, Brzeżany.
NEIGER S., Stanisławów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

4 POKOJE słoneczne, przedp., kuchnia, łazienka, nowoczesny komfort przy ul Grochowskiej 33 (Boczna 29. Listopada) do wynajęcia. 3599-3

KUPNO-SPRZEDAŻ

PIANINA nowe od 2200 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.**

DO SPRZEDANIA 1/4-morgowa parcela budowlana w Hrebenowie ad Skole w najpiękniejszem położeniu (Kinaszówka). Zgłoszenia słać: Aleksander Onyśko — Lwów, Halicka 20., sklep. 3583-2

SPRZEDAM okazyjnie 2 łóżka mosiężne z materacami, stoły Biedermajerowskie, krzesła, serwantkę itp. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3619-2

DOM, stodoła, duża parcela, pomieszkanie wolne przy ul. Kolejowej w Rudkach zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: Przemyśl, ul. Borylowskiego 42, **Marja Thierowa.** 3609

TANIO sprzedam: sypialnie, jadalnię, salony modne i antyczne: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3619-2

SCHWEIGHOFERA
Fortepiany—Pianina światowej sławy
HOFMANNA
Pianina—Harmonje wiedeńskie, znakomite. Ceny niskie. Dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. Wyłączne zastępstwo **„MONIUSZKO"**, Zimorowicza 10 3486-5

OKAZYJNIE do nabycia maszyna do pisania „Ideal" prawie nowa. Urbanowicz, Lwów, Wronowska 8. 3598-2

MOTOR Diesla 70 KM. i inne okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Rübner, Lwów, Anny 19. 3582-2

PIERZE i PUCH wiejski
Władysław Weber **Lwów Batorego 2**
3047

LOKOMOBILA Lauza 150 KM. 1924 roku. Generator 3-fazowy AEG 231 volt 90 KW., Dynamo Siemens Schuckert 110 volt 17 KW., Motor Flin 220/380 volt 18 KM. okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Rübner, Lwów, Anny 19. 3582-2

RADJO-ultradyna do sprzedania. Jarcsz. Lwów, Mejselsa 6. 3559-5

REALNOŚĆ z ogrodem przy ul. Świętokrzyskiej 45. we Lwowie z wolnej ręki do sprzedania. 3527-3

RÓŻNE

AUGUSTYN JAN, 1900, Zgłobień, unieważnia zgubioną kartę mobilizacyjną 34. pułku piechoty. 3584

JAJA Pekingów kilkakrotnie nagrodzonych na wystawach 1.20 sztuka. Kurnik Wicyn, Małopolska. 3608-3

ZGUBIONO książeczkę wojskową na imię Iwan Myśko z Wołoszynowej. 3600-3

MAYSENHÄLTER, Sobieskiego 5 I. piętro, poleca kapelusze. Przerabia modnie, tanio. 3601

JASION Jan unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez PKU. Nowy Sącz. 3603-3

OGRODY. Wszelkie prace w zakres ogrodnictwa wchodzące, wykonywa bardzo solidnie, fachowo i tanio w miejscu i na prowincji. Dostarcza drzewka, krzewy, rośliny ozdobne itp. Sporządza plany i kosztorysy. Ogrodnik, Zielona 43. Telefon 69—64; żądać ogrodnika. 3602

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolascha. [illegible]

FILIP HARLOS, urodzony w r. 1902 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kamionka Strumiłowa. 3579-3

PIĘKNA CERA nieodzowna jest przy wiosennych pięknych toaletach. Osiągnąć ją można niezawodnie w paryskim instytucie kosmetycznym, Bourlarda 4. Maski piękności i młodości — radjowe, parafinowe. Najprzedniejsze kosmetyki francuskie i wschodnie. 3426-3

Dachówki palone, dachówki szklane dachówki asbestowo - cementowe dostarczają najtaniej

Horszowski i Ska

Skład materjałów budowl.

Lwów, ul. Bourlarda 3. Telefon 17—64. 3614-2

POŻYCZKI HIPOTECZNE na dogodnych warunkach udziela światowa firma finansowa. — Zgłoszenia: „Domy czynszowe pierwsze miejsce" Biuro Ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 3610

Dyskontowy Bank Spółdzielczy

Spółdz. z ogr. odpow. 339

Lwów, ul. Sobieskiego 24. Tel. 27-06

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Noc należy do nas!

Kupujcie okulary, lornion, termometry tylko we firmie „OPTYKA", Piłsudskiego 19. gdyż tam najtaniej. 3562

FABRYKA TRYKOTARSKO-POŃCZOSZNICZA

Lwów Legjonów 3

wykonuje w ciągu 8 godzin za pomocą maszyny elektr. wszelkie roboty w zakres trykotarstwa i pończosznictwa wchodzące.



Ogrodzenia siatkowe i faliste poleca ją Zakł. mechan. ślusarskie **S. MARJASZ** Lwów, Gródecka 41. 2875 tel. 45-02.

JAN KRÄMER

Lwów, Piłsudskiego 12, składnica kawy i herbaty Juljusza Meinla poleca kolonjalne towary najlepszej jakości. 3335-5

Dla miłośników ogrodu i kwiatów!

Róża jest królową kwiatów.

Róże krzaczaste zł. 2, cukrowe sztuka zł. 2, bzy zł. 1, 100 sztuk na żywopłoty zł. 20, jaśmin b. wonny zł. 1.50. **Forsythia** zł. 1.50, agresty zł. 2, pożeczki zł. 1.50, **kaprifolium** pięknie kwitnące, pachnące zł. 4, piwonje zł. 2, floksy 70 gr., irysy 30 gr., 100 sztuk 20 zł., dzikie **wino** pięknie okrywające brzydkie mury jesienią cudnie barwione zł. 1 szt. do nabycia do 12 i od 4-tej popołudniu. Na prowincję przy zamówieniach należy zapłacić około 50% wartości zamówionych roślin, reszta za zaliczeniem kolejowem. Opakowanie i ekspedycja po własnych cenach oblicza się. Do nabycia w ogrodzie UL. PIASKOWA L. 15. 3474-15

Nowo otworzona wytwórnia oraz sprzedaż sukien i trykotaży

„BON MARCHE" pl. Marjacki 5.

poleca najnowsze modele zagraniczne i krajowe po **najniższych cenach.**



Instrumenty Muzyczne

w największym wyborze poleca

„MELODJA" Lwów, ul. Kopernika 5

Telefon 8-59.

Ważne dla P. T. Instytucyj szkolnych, czytelni i t. p.

Instrumenty dęte znanej marki „Stowasser" dla największych orkiestr stale na składzie

Ilustrowane cenniki na żądanie. 3562

Towarzystwo dla budowy MASZYN

Lwów ul. Janowska 134.

Poleca: wszelkiego rodzaju maszyny **MŁYŃSKIE**, urządzenia dla fabryk oraz żelazo handlowe własnego wyrobu. 3605

Tani przedświąteczny tydzień!

Kto chce spędzić wesoło święta niech spieszy do znanej firmy **„SYRENA"**

Lwów, Kazimierzowska 13. — tel. 53-16.

która sprzedaje na bardzo dogodnych spłatach

Gramofony, Radja, Detektory na lwowską stację — Rowery

oraz części do tychże po cenach gotówkowych. — Na składzie Radja: Philipsa, Eumig - Hartlye'a, Ingelena, Marconiego, Telefunken, oraz inne wszelkie aparaty. Aparat 3-lampowy zagraniczny od 70 zł. 3311

3353

Posiadacze kopalń naftowych

tudzież

terenów naftowych

szczególnie o płytkich wierceniach (Flachbohrung) zechcą oferty tylko w języku niemieckim pisemnie przesłać pod **„NAFTA"** do Administracji „Gazety Porannej".

Precz z robotą zagr.

Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska

BERNARD KOBER

Lwów, Pilichowska.

Wykonuje po cenach fabrycznych na miejscu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 1456-40

URZĄD CELNY WE LWOWIE.

L. 3303.

Ogłoszenie Licytacji.

W dniu 14. kwietnia 1930 o godzinie 10-tej rano odbędzie się publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu czerniowieckim.

2379 kg. brutto rodzynek skonfiskowanych.

99.50 kg. brutto nasion ogórkowych skonfiskowanych.

22.50 kg. brutto śliwek suszonych skonfiskowanych.

40.— kg. brutto ziarnek z dyń skonfiskowanych.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1930.

Kierownik Urzędu celnego Inż. Bieliński.

3587

HERBATA

DARMO do DARMO

OBIADU

Z 3-CH DAŃ ZA 1.50 ZŁ. WYDAJE

MLECZARNIA „LWOWIANKA"

Lwów, ul. Siekiewicza 9.

W abonamencie znaczne zniżki. 3208

Włosień na materace

powinien być dezynfekcjonowanym i czysto wyrobiony by zapobiec tworzeniu się moli lub zarazków chorobowych. Jedyne źródło nabycia takowego

KLARFELD Słoneczna 16.

Moje święta

od 30 lat

sprawiam sobie od Teliczkowej. U niej kupuję Przewyborne Wędliny, jak Szynkę, Polędwicę, Salami, różne Kielbasy, Wina, Wódki, Koniaki, Sery, Sardynki i t. p.

Wszystko świeże w wielkim wyborze i tanio. Adres każdy zna

ZOFJA TELICZEK

we Lwowie, ul. Akademicka l. 6.

Cenniki darmo. 3577

„FRANGULIN"

ziółka żołądkowe, znakomicie działają na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.

Główny skład:

Apteka Sommersteina

Lwów, Janowska 2. Tel. 33-57. 2393-?



LOSY

I Kl. 21 Lot. Państw.

SĄ JUŻ DO NABYCIA

Niebywała okazja do wzbogacenia się.

Główna wygrana

zł. 750 tysięcy

Ogólna suma wygranych 3568

32 miljony

Szanse kolosalne, bo

połowa wygranych i dwie premje.

Ryzy o minimalne, cena niezmienona: (1/4 zł. 10) — (2/4 zł. 20) — (3/4 zł 30) (1 1 zł. 40).

Uszczęśliwiliśmy już tysiące, tysiące rodzin.

zł. 400.000 premia 19-ej Loterji Państwowej padła u nas.

zł. 350.000 główna wygrana 20 Lot. Państw. również padła u nas.

Z kupnem u nas losu radzimy nie zwlekać gdyż w kolekturze naszej pozostała już niewielka ilość losów.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

Jedyna największa, najstarsza i prawdziwie najszczęśliwsza kolektura w Polsce

E. Lichtenstein i S-ka

WARSZAWA-3, MARSZAŁKOWSKA 146.

Konto PKO 9374 Firma egz. od 1835 r.

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

SŁOBODA MICHAŁ, Sienkiewicza.
KOMARNICKI, Stanisławów.
MYCZKOWSKI, św. Zofji.
PIKOROWA, Spokojna 11.
WEINTRAUB NORBERT, Krasickich l. 11.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobne rzędowe i bez numeru dodatkowo 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI